Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 142. — ROK XXXVI.

PIĄTEK

31. MAJA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztow	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Widmo stosu.

Wśród uroczystości jubileuszowych, któremi uczciła Francja swoją wybawicielkę z przed lat 500, najrzewniejszym momentem było odsłonięcie pomnika w Rouên, na tem samem miejscu, gdzie 30 maja 1431 roku Joanna D'Arc poniosła śmierć na stosie. W ceremonji wziął udział imieniem państwa minister skarbu Henry Chéron, a jego wzruszające przemówienie, wydobyte z serca Narodu, powtarza dziś cała prasa francuska.

Pomnik przedstawia Dziewicę Orleańską w stroju więziennym, opuszczoną przez wszystkich, oczekującą śmierci. Jest jednak spokojną i odważną. Do sędziego, który usiłuje ją doprowadzić do kompromitujących zeznań, mówi: „Umieram przez ciebie". Wzywa pomocy świętych, których głosy przed dwoma laty pchnęły ją do walki z wrogiem ojczyzny. Modli się za swoich katów...

„O Joanno! — zawołał minister, przypomniawszy tę okrutną scenę z dziejów Francji — drogie dziecię Francji, spójrz na te ogromne pochody, jakie ze wszystkich stron kraju ciągną do Ciebie i błagają, byś przebaczyła złym ludziom".

Przebaczyła im jeszcze na stosie. W momencie, kiedy już płomienie ogarniały ją, myślała nie o sobie, ale o drugich. Dwóch Dominikanów, którzy udzielali jej pociech religijnych, prosiła, by się usunęli z okręgu płomieni. „Możemy złorzeczyć — mówił pan Cheron — ludziom, którzy wydali Cię na pastwę płomieni, ale mamy wrażenie, że za tę zbrodnię cała ludzkość jest odpowiedzialna. A my zjawiamy się tutaj, z gołą głową, błagając Cię i pragnąc usunąć z historji te płomienie, które nas jeszcze palą, ten stos, który nas przeraża, cały ten aparat sądu i śmierci, który naprożno usiłujemy oddalić od naszych oczu".

Joanna padła ofiarą polityki i zemsty mężów stanu, lud francuski, a zwłaszcza lud miasta Rouen był po stronie Joanny. Zaraz zresztą po jej śmierci świadomość popełnienia straszliwej zbrodni ogarnęła i samych sprawców. Jan Tressard, sekretarz króla angielskiego, zawołał wobec dogasającego stosu: „Jesteśmy zgubieni. Spaliliśmy świętą". A za 500 lat od tej chwili w stolicy angielskiego biskupa, który był głównym sprawcą śmierci Joanny, wznoszą katolicy angielscy kościół ku czci świętej bohaterki. W tem samem zaś mieście Rouen, które widziało ów stos zapalony na rozkaz Anglików, pojawiła się w sierpniu 1914 roku armja angielska gen. Frencha, by walczyć już nie przeciw, ale u boku Francuzów... Spełniło się życzenie świętej Joanny, która zanim wydała wojnę Anglikom, wezwała ich do opuszczenia Francji i zawarcia z królem francuskim przyjaźni. Dziewczynie wiejskiej z Domremy, nie umiejącej czytać ani pisać, przyświecał wielki ideał średniowiecza: pacyfikacji monarchów chrześcijańskich i wspólnej ich walki z islamem, który właśnie zbliżał się pod mury Konstantynopola. W tym duchu dyktowała listy do króla angielskiego i księcia burgundzkiego.

Od jej stosu w Rouen nie zapalają się już dzisiaj serca nienawiścią i zemstą. Bije od niego blask świętości i patrjotyzmu, najczystszego, jaki znają dzieje. Zrehabilitowana zaraz po śmierci przez sądy wyzwolonej Francji, wyniesiona na ołtarze przez Kościół, czczona przez naród jako oswobodzicielka kraju, symbolizuje Joanna D'Arc te cudowne siły wiary i przywiązania do ziemi, jakie drzemią w ludzie francuskim. Gdy książęta i ministrowie zawiedli, gdy nad wolnością narodu zawisło niebezpieczeństwo najwyższe, wtedy lud wiejski wysyła swą przedstawicielkę, by w imię Boga walczyła za Francję. Ocaliwszy kraj usunie się z areny, zostanie zapomniany i sam pobity przez warstwę feudalną. Ale gdy po wiekach, w chwili wielkiego przełomu dziejowego, przed Francją znowu stanie groza inwazji, wtedy lud żywiołowem swem bohaterstwem ocali ziemię ojczystą po raz wtóry, a powiedzie go do walk tym razem „Marsyljanka". Gdy zaś po 10-ciu latach przewrotów i wojen będzie omdlewał z niemocy, wtedy swem sercem patrjotycznem przywoła ze Wschodu zwycięzcę i oswobodziciela, a zarazem organizatora nowego porządku. Historyk Madelin, którego onegdaj Akademja przyjęła w grono swych nieśmiertelnych, pisze, że samo przybycie Bonapartego z Egiptu przywróciło spokój w kraju i że ludzie umierali z radosnego wzruszenia... Po stu przeszło latach widzieliśmy znowu ten sam entuzjazm narodu i to samo wyczarowanie Wodza przez patrjotyzm Francuzów, zaczem przyszło po czterech latach bezprzykładnych walk i cierpień zasłużone zwycięstwo.

Od stosu w Rouen, od dźwięków Marsyljanki, od ogni, w których płonęła Francja w roku 1914, wybuchały pożary patrjotyzmu i ogarniały kraj cały. Polska ukazała w dziejach patrjotyzm męczeński i smutny, Francuzi nadali miłości Ojczyzny siłę zapału i walki Jeden i drugi naród udowodnił, że po religijnem uczuciu jedynie patrjotyzm zdoła wydobyć z narodu najwyższy wysiłek i największą ofiarę. **ax.**

Mac Donald o tarciach angielsko-francuskich.

Paryż, 29. 5. (PAT) „Le Matin" zamieszcza wywiad z Mac Donaldem, który z ubolewaniem zaznaczył, że pomiędzy Anglją a Francją zdają się rozszerzać tarcia. Anglja wobec pomyślnego rozwoju przemysłu francuskiego czuje się nieco dotkniętą tem, że ciężary jej spowodowane pożyczkami wojennemi nie zostały w pełni uznane. Stronnictwo pracy — powiedział Mac Donald — nie było nigdy i nie będzie antyfrancuskie. Pragnie ono porozumienia, opartego na rzeczywistości, bez ofiar gospodarczych z obu stron. W zakończeniu przewodniczący Labour Party oświadczył, że jeżeli los da mu w ręce władzę, z żywą radością uda się do Genewy, aby tam współpracować ze swoim dawnym przyjacielem Briandem.

SPADEK CEN ZBOŻA.

Warszawa, 29. 5. (Tel. wł.). Na rynku zboża i bawełny w Chicago zapanował taki spadek cen, jakiego nie notowano od roku 1915. Pszenica spadła do ceny 96.75 cn. za buszel. Rolnicy ponieśli miljonowe straty. Rynek ogarnęła panika.

Francja odmówiła Polsce pożyczki

Prasa warszawska podaje niezwykłą w swej treści rewelację. Mianowicie pewna grupa banków francuskich miała sfinansować dla Polski pożyczkę 100 miljonów franków na cele użyteczności publicznej. Wedle istniejącej we Francji praktyki, wszelkie pożyczki zagraniczne mogą być realizowane jedynie po uzyskaniu aprobaty ministerstwa skarbu. Jakżeż wielkiem było zdumienie polskich interesentów, gdy otrzymali od przedstawiciela banków francuskich list, w którym powiedziano dosłownie, że **po konferencji odbytej we francuskiem Ministerstwie Skarbu panowie finansiści przyszli do wniosku, że nie mogą się w obecnej chwili interesować transakcją dla Polski.**

P. PREZ. RZPLITEJ W GNIEŹNIE.

Warszawa, 29. 5. (Telef. wł.) P. Prezydent Rzplitej wyjeżdża do Gniezna, aby tam wziąć udział w odsłonięciu pomnika króla Bolesława Chrobrego. P. Prezydent będzie również uczestniczył w procesji Bożego Ciała.

2.360

sztuk organów zainstalowaliśmy od czasu założenia naszej firmy. Możemy być dumni z takich rezultatów. Tylko organy były rozmaitej wielkości, natomiast opinje o nich jako doskonałych, jednakowo stale brzmiały. Jest bowiem tylko jedna jakość

ORGANÓW RIEGERA

Zakłady budowy Organów
BRACI RIEGER
Karniów, (Jägerndorf) Śląsk
Rok założ. 1873.

Dziś wybory w Anglji.

OSTATNIE WYNIKI AGITACYJNE STRONNICTW.

Londyn, (PAT). Na wielkim wiecu w Birmingham, Mac Donald przemawiał w poniedziałek wobec 200.000 robotników. Powiedział między innymi, że **zawsze był i pozostanie zwolennikiem (!) współpracy między pracodawcami i pracobiorcami,** twierdzi, iż **demokracja może opierać się tylko na wzajemnem zaufaniu klas społecznych.** Walka w Birmingham przybiera wyjątkowo ostre formy. Na 12 posłów, reprezentujących to miasto w Izbie Gmin, należało 11-tu do konserwatystów.

Co do przypuszczalnych rezultatów głosowania panują najogólniejsze domysły. **Ludność agrarna odnosi się przychylnie do konserwatystów** ze względu na ulgi, przyznawane jej stale przez rządy Baldwina. Oprócz tego za bezwzględnie konserwatywną dzielnicę uważać należy północną Irlandję, wielkie miasta portowe oraz centralne okręgi Londynu.

Pozycja liberałów jest trudna. W r. 1924 ze 156 posłów udało im się uratować zaledwie 41. Obecnie spodziewają się oni uzyskać około 100 mandatów. Wielkim plusem dla partji liberalnej są wysiłki Lloyda George'a, który w obecnym okresie wyborczym nadaje partji wielki rozpęd. Pozatem liberali rozporządzają **olbrzymiemi funduszami wyborczemi.** Dane, opublikowane przez partję pracy, wykazują **ilość zorganizowanych przez partję wieców i masówek przedwyborczych na 20.000.** Wpływy jej rozszerzają się głównie na starych liberalnych terenach wyborczych, zwłaszcza w Walji i Szkocji.

Względnie słabą akcję prowadzi partja pracy w zachodnich i południowych okręgach wyborczych. **Komuniści walczą o mandaty głównie w Szkocji.** Na ogólną ilość 25 mandatów komunistycznych, wystawionych w całej Anglji, 10 wystawiono w Szkocji. Powszechnie panuje przekonanie, że **charakter przyszłego rządu zależeć będzie od tego, na jakie stronnictwo padną głosy kobiet.**

Schacht czeka na wynik wyborów.

Warszawa, 29. 5. (Telef. wł.) W taktyce Schachta na konferencji rzeczoznawców reparacyjnych wszystko potwierdza, że czeka on wyłącznie na rezultaty wyborów angielskich. Obecnie jest już pewne, że konferencja paryska zakończyły się podpisaniem protokołu punktów już uzgodnionych, natomiast punkty sporne, przeważnie natury politycznej, zlikwidowane mają być w Madrycie na sesji Rady Ligi Narodów, jak to przyznał min. Stresemann. Potem wszczęte będą rokowania w sprawie ewakuacji Nadrenji.

Kary na oficerów hiszpańskich.

Madryt, 29. 5. (PAT) Rada wojenna w Ciutaa Real skazała na karę śmierci jednego pułkownika i dwóch kapitanów, na dożywotnie więzienie trzech majorów, trzech kapitanów i trzech poruczników, oskarżonych o udział w buncie artylerji.

PREZ. ZEMGALS WRÓCIŁ DO ŁOTWY.

Sztokholm, 29. 5. (PAT) Prezydent republiki łotewskiej Zemgals po dwudniowym pobycie w Szwecji, dokąd przybył w celu złożenia wizyty królowi szwedzkiemu, odjechał wczoraj do kraju.

WIELKI POŻAR W HOLANDJI.

Amsterdam, 29. 5. (PAT) W okolicy Lauteren **pożar zniszczył 1500 ha lasu oraz wiele gospodarstw wiejskich.** W walce z żywiołem bierze udział około 1000 żołnierzy, straże ogniowe i okoliczna ludność. Szkody na razie nie dadzą się obliczyć.

W sowieckiej Rosji kwitnie militaryzm.

Warszawa, 29. 5. (Telef. wł.) W Charkowie odbył się zjazd organizacyj przysposobienia wojskowego Awjochimu. Ze sprawozdania wynika, że **do organizacji należy na Ukrainie 900 tysięcy członków, odbywających regularne ćwiczenia wojskowe.** Zjazd uchwalił powiększyć **wśród ludności propagandę w celu doprowadzenia liczby członków organizacji wojskowej do dwóch miljonów.** Z początkiem czerwca Awjochim zorganizuje manewry swych oddziałów nad Dnieprem przy udziale flotyli rzecznej, która ma zademonstrować znaczenie flotyli wojskowej na Dnieprze dla utrzymania linji tej rzeki na wypadek forsowania jej przez nieprzyjaciela. Manewry te potwają 7 dni.

ŚPIEWAKÓW RUMUŃSKICH OKRADZIONO.

Warszawa, 29. 5. (Tel. wł.). Wczoraj wracali do Rumunji członkowie chóru „Cantarea Romaniei", który bawił na występach gościnnych w Polsce. Członkowie chóru jechali specjalnym wagonem pullmanowskim i obsługiwani byli przez specjalnego konduktora. W drodze z Przemyśla do Lwowa zakradł się do wagonu niewyśledzony sprawca, który skorzystał z głębokiego snu pasażerów i okradł ich z garderoby i kosztowności. Wśród okradzionych znajduje się kilku przedstawicieli dyplomatycznych.

O czem piszą inni?...

Zmiana w warszawskiej Kasie Chorych

„Przedświt“ cieszy się, że komisarzem rządowym w warszawskiej Kasie Chorych mianowany został p. Kazimierz Rożnowski. Był on, jak się z „Przedświtu“ dowiadujemy“, członkiem PPS. już w roku 1893. W roku 1900 aresztowany wraz z Józefem Piłsudskim został skazany na sześć lat osiedlenia na Syberji. W niepodległej Polsce pracował w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej. W listopadzie 1928 roku przewodniczył na kongresie „Frakcji“ w Katowicach i widocznie jest członkiem tej partji, bo „Przedświt“ uznał za stosowne dodać następującą wiadomość.

„Centralny Komitet Robotniczy P. P. S. d. Fr. Rew. komunikuje nam, że tow. Rożnowski objął stanowisko w warszawskiej Kasie Chorych na własną odpowiedzialność“.

„Robotnik“ jest oczywiście z tej nominacji bardzo niezadowolony. Przypomina p. Prystorowi, że był niegdyś „towarzyszem Bohdanem“ i zapytuje:

„Zdaje się jednak, że p. Aleksander Prystor uwierzył „na serjo“, że PPS. „można położyć na Kasach Chorych“...

Dlatego i my damy jedną radę p. Prystorowi:

Niech zapyta o zdanie... „towarzysza Bohdana“, czy rzeczywiście tak łatwo „złamać“ Polską Partję Socjalistyczną“.

Nowe konfiskaty.

W Łodzi skonfiskowano po raz 54 dziennik „Rozwój“, w Przemyślu „Ziemię Przemyską“ po raz 13-ty w tym roku. Tygodnik „Placówka“ został skonfiskowany za kilka artykułów.

Zjazd „Związku śląskich katolików“.

Pisma śląskie podają sprawozdania z wielkiego zjazdu delegatów Związku Śląskich Katolików w Cieszynie w dniu 25-go maja. Przewodniczącym zjazdu był ks. prob. Grim, a główny referat wygłosił ks. prof. Brzuska. W referacie i w dyskusji podkreślano potrzebę stworzenia silnego obozu katolickiego na Śląsku. Z 10 rezolucyj, opublikowanych w **„Gwiazdce Cieszyńskiej“** do najważniejszych należy stwierdzenie, że

„autonomja śląska przyczyniła się w wysokim stopniu do rozwoju gospodarczego i podniesienia poziomu kulturalnego województwa śląskiego i poziomu kulturalnego województwa śląskiego i dlatego powinna być w całej swej rozciągłości utrzymana, wybory do Sejmu śląskiego, który jest wyrazem tej autonomji, powinny być w jak najkrótszym czasie rozpisane i przeprowadzone“.

Wobec rządu chcą delegaci Związku zająć

„stanowisko rzeczowe i nie zamierzają prowadzić opozycji dla opozycji“.

Uchwalono też domagać się reformy Konstytucji i ordynacji wyborczej.

Z uchwał tych widać, że „Związek Śląskich Katolików“ już do obozu „sanacyjnego“ nie należy. Żądanie rychłych wyborów do Sejmu katowickiego jest sprzeczne z polityką obozu rządowego na Śląsku.

Organizacje i masy, a wodzowie.

Z referatu ks. arcyb. Teodorowicza, wygłoszonego na Kongresie Eucharystycznym w Toruniu, ogłoszonego w „Słowie Pomorskiem“, warto podać myśli następujące:

„Dziś punkt ciężkości w dążeniach publiczno-społecznych przesuwa się od masy do człowieka i człowieka tego podnosi. Oby ów człowiek, który ma prowadzić małe czy większe i wielkie organizacje przekształcał się w człowieka, dla którego masa nie jest piedestałem do wzniesienia, ale w człowieka-wodza. A kiedy organizacja katolicka wodza takiego potrzebuje, oby człowiek ten siebie w masie gubił, oby grążył swoje „ja“ na to, by powstało ono w masach.
Oto hasło, oto wysiłek zdrowej ambicji, zdrowego narodowego katolickiego czynu. Zdarza się, że nawet ludzie nie mający żadnych aspiracyj ani dyktatorskich, ani cezaropapistycznych dzięki naszej apatji odmawiają ludowi zmysłu solidarności i zmysłu organizacji, hołdując tej błędnej zasadzie, że „ja za masę będę myślał i masą kierował“.

Pamiętam, przed wojną, przechadzałem się pewnego razu po korytarzu sejmu małopolskiego z pewnym politykiem myślicielem, zarazem filozofem i mężem stanu. Chwila była w życiu społeczeństwa wyjątkowo ciężka.

— Dlaczego pan, ministrze, zapytałem, będąc szefem tak zdrowej i sprężystej organizacji, nie zbierze częściej tych ludzi, aby z nimi porozmawiać i podyskutować?

Odpowiedział ironicznie, ale szczerze:

— Ależ tego zupełnie nie trzeba. Cała organizacja istnieje na to, aby raz wybrała swego „papieża“. Darujcie mi to porównanie. Tym „papieżem“ jestem za nich — ja...

Na taką rolę jakże łatwo wielu godzi się u nas, wzamian za ten bierny pokój, wzamian za kilka tytułów prezesów czy wiceprezesów... Wynosi się jednostki, byleby mieć święty spokój. A on, wybraniec, choćby chciał masę poruszyć, nie zdoła, bo będzie szedł tylko za własnem przywidzeniem. To są stosunki niezdrowe, a życie w nich jest niezgodne z zasadami życia eucharystycznego“.

Te słuszne uwagi są zupełnie na czasie.

Następstwa wizyty p. min. Zaleskiego w Peszcie.

Głosy czeskie i niemieckie.

Prasa czeska — trzeba to z uznaniem podnieść — z dużą na ogół powściągliwością omawia ekstraturę p. min. Zaleskiego do Budapesztu. Nie może jednak — rzecz jasna — ukryć zaniepokojenia, które ogarnia czeskie społeczeństwo na skutek wizyty peszteńskiej polskiego ministra i stawia szereg narzucających się siłą faktów pytań.

I tak organ katolickiego „Stronnictwa Ludowego“, „Lidove Listy“, zastanawia się nad pytaniami:

„Czy wizytę polskiego min. spraw zagranicznych w Peszcie w momencie belgradzkich narad uważać należy za demonstrację? Czy ta wizyta oznacza odchylenie Polski od polityki przyjacielskiej w stosunku do Małej Ententy? Czy wizyta ta jest zwrotem ku koncepcji italo-węgierskiej? I odwrotem od Francji?“

Stawiając te pytania przyznają „Lidove Listy“, że im to przychodzi trudno ze względu na dotychczasowe polsko-czeskie stosunki. Ale postawione być muszą bo wynikają z rzeczywistych, nie urojonych faktów.

Jak na te pytania czeski, zawsze dla Polski najlepiej usposobiony organ odpowiada?

Nie odpowiada wcale! Bo — czytamy między wierszami — odpowiedź byłaby jedna: — Polska odwraca się od Francji i od Małej Ententy. Takiego wniosku jednak dziennik czeski jeszcze dziś stawiać nie chce. Zadowala się stwierdzeniem, że „nowa polityka polska“ jest dla Pragi „niesympatyczna“... Trzeba sobie życzyć — kończą „Lidove Listy“ — by ta polityka polska była tylko „taktycznem pociągnięciem“.

Ostrożne i umiarkowane wywody „Lid. Listów“ usprawiedliwiają najzupełniej zaniepokojenie czeskiego społeczeństwa wizytą peszteńską p. min. Zaleskiego!

A teraz posłuchajmy, **jak „nową politykę zagraniczną“ Polski oceniają Niemcy!...**

W berlińskiej „Germanii“ centrowej pojawiła się ostatnio bardzo ciekawa korespondencja z Wiednia, poświecona wizycie p. min. Zaleskiego.

Czytamy w niej, że ta wizyta jest

„wydarzeniem z dziedziny polityki zagranicznej — bardzo ważnem“ (von wichtigster Bedeutung).

Na czem to znaczenie wizyty p. ministra Zaleskiego polega?

„Prasa międzynarodowa — czytamy w „Germanji“ — **uważa za rzecz dokonaną że** (przez wizytę p. min. Zaleskiego) **nowa konfiguracja państw ujrzała światło dzienne, — nowa konfiguracja, którą dla odróżnienia od Wielkiej i Małej Ententy określa się jako „Ententę Centralną“, jako front przyjacielski Italji — Węgier — i Polski“.**

Oto — według dziennika berlińskiego — sens wydarzeń z Budapesztu. Jeśli on idzie głęboko w życie międzynarodowe, to naprzód dlatego, że był długo i skrzętnie przygotowywany.

„To co tylko w ciasnych kołach — pisze „Germania“ — na ucho szeptano, kiedy Zaleski bawił w Rzymie w roku 1928 — co potem jako rzecz nieprawdopodobną i jako zadaleko posuniętą kombinację uważano, gdy Walles w dniu 30 listopada 1928 r. w Warszawie przeprowadzał układ rozjemstwa, — dziś stało się rzeczywistością“.

A podkreśliwszy, że jest to osobistem zwycięstwem Mussoliniego i równocześnie klęską polityki Benesza, pisze „Germania“:

„W równym stopniu, jak Węgry zwyciężają, w tym samym Czechy ponoszą klęskę. Albowiem fakt wizyty peszteńskiej p. min. Zaleskiego oznacza, że **moralna (!) rewizją traktatu z Trianon już została dokonana“.**

W dalszym ciągu przeciwstawia korespondent „Germanii“ oświadczenia p. min. Zaleskiego w sprawie stosunku Polski do Małej Ententy i stosunku do Węgier. O ile — konstatuje — jego słowa poświęcone Węgrom, były nacechowane „serdecznością i ciepłem“, to natomiast

„stosunek do Małej Ententy zimniej nie mógł już być określony“.

Takie są echa wizyty p. min. Zaleskiego w prasie czeskiej i niemieckiej. Być może, że pogląd wiedeńskiego korespondenta „Germanii“ jest przesadzony. Pamiętajmy jednak, że Wiedeń, z którego ta korespondencja pochodzi, stanowi dla Budapesztu okno na Europę i bramę do niej. **„Korespondencja zatem „Germanii“ może słusznie uchodzić za wyraz nadziei, które w Węgrzech obudziła wizyta p. min. Zaleskiego**. Nadzieje te są zupełnie szczere i otwarcie wyrażone: — obalenie traktatu w Trianon. Na razie — zdaniem „Germanii“ — dokonała się „moralna rewizja“ tego traktatu. Za nią jednak pójdzie rzeczywista! Jest to punkt, na który trzeba szczególną zwrócić uwagę!...

Z pewnością nie jesteśmy tak, jak Praga, zainteresowani w utrzymaniu traktatu trianońskiego w mocy. Kto jednak sądzi, że nie jesteśmy wcale nim zainteresowani, że ze spokojnem sumieniem możemy go poświęcić dla zadowolenia Węgier, ten jest ślepy... W jednem miejscu nadwyrężone dzieło pokoju, stworzone przez traktaty powojenne, nie jest już dziełem trwałem. Natrudniej zrobić w niem pierwszy wyłom i pierwszą usunąć cegłę. Za pierwszą pójdą dalsze. Aż do zupenego zniszczenia. Wytwarza się specjalny nastrój przyjazny dla „rewizji traktatów“. Dziś żądają Węgry obalenia Trianonu. Jutro zażądają Niemcy obalenia Wersalu.

Oto, jakie niebezpieczeństwa zagrażają Europie i Polsce ze strony nowej polityki p. min. Zaleskiego. **W. Z.**

Zjazd okręgowy Ch. D. w Bydgoszczy

Pos. J. Chaciński o stosunku do rządu. — Mowa red. Teski. — Za połączeniem z N. P. R.

Dnia 26 maja odbył się w Bydgoszczy liczny zjazd delegatów Ch. D. z okręgu bydgoskiego. Główny referat polityczny wygłosił pos. Józef **Chaciński,** prezes Klubu Ch. D. Z mowy jego podajemy za „Dzienn. Bydgoskim“ kilka ustępów.

„Byliśmy — mówił pos. Chaciński — i jesteśmy zdania, ażeby właściwi ludzie znajdowali się na właściwem miejscu. Tak jednak niestety często nie jest. Uprawiany obecnie kult dla munduru jest zupełnie niezdrowy. My mundur umiemy cenić, lecz **armja winna służyć tylko celom obrony państwa, a nie celom polityczno-partyjnym.** To, co się dziś nieraz dzieje, jest w wysokim stopniu szkodliwem pomieszaniem funkcji i uprawianiem niekompetencyj.

Jesteśmy za biedni, ażebyśmy mogli patrzeć na eksperymenty. **Minister finansów winien być fachowcem,** gdyż do funkcji jego należy należyte gospodarzenie ciężko zdobywanym groszem publicznym. Patrzymy również z trwogą i niepokojem na coraz to więcej powtarzające się rugi i emerytury“.

Następnie mówił pos. Chaciński o błędnem traktowaniu narodu, wskazując na smutny obraz Rosji.

„W Rosji uprawiano spiski i szpiclowanie, narodowi odmawiano praw i traktowano go, jako niedojrzałego do życia obywatelskiego. Skutek tego był taki, że Rosja stała się łupem żydów i awanturników, a co dziś tam się dzieje, wiemy aż nadto dobrze. Takie skutki pociąga za sobą polityczna ciemnota narodu i szerzenie niewiary w naród.

System obecny, uprawiany przez Be-Be: „My rozkazujemy, a wy słuchać musicie!“ musi się kiedyś zemścić. **Naród polski ma wielkie siły żywotne i nie wolno tego narodu lekceważyć ani błotem obczucać.** Takiemu systemowi musimy się sprzeciwić“.

Wobec rządu zajmuje Ch. D. stanowisko rzeczowe.

Przedstawiając stosunek Ch. D. do innych stronnictw krytykował p. Chaciński metody nacjonalizmu a następnie powiedział:

„Jesteśmy **zwolennikami połączenia się Ch. D. z N. P. R.** Chcielibyśmy stworzyć centrum pracy. My, chadecy, warunków personalnych nie mamy, lecz mamy warunki ideowo-programowe. Tu ustępstw żadnych zrobić nie możemy i nie zrobimy. Jesteśmy **za równoczesnem połączeniem „stronnictw i związków zawodowych“.**

Red. Jan **Teska,** wydawca „Dziennika Bydgoskiego“ oświadczył się równocześnie za połączeniem Ch. D. z N. P. R., poczem tak określił charakter stronnictwa:

„My reprezentujemy umiarkowanie w polityce oraz równowagę i sprawiedliwość społeczną. W naszem stronnictwie winni łączyć się wszyscy ludzie pracy, czy to inteligent, urzędnik, czy też handlowiec, rzemieślnik i robotnik. Łączenie wszystkich ludzi dobrej woli pod sztandarem Ch. D. — oto hasło i drogowskaz dla nas wszystkich. Reprezentujemy wielką ideę i dlatego połączenie wszystkich czynników chrześcijańsko-społecznych jest fundamentem i ostoją wielkości i siły państwa“.

Na zjeździe panowała zupełna zgoda i jednomyślność.

Kapitalizm, Leon XIII. i Sombart.

„Naprzód“, odstępując od tradycyjnej swej zasady przemilczania obchodu rocznicy „Rerum Novarum“, zabrał w tym roku głos. I orzekł, że — pochód się nie udał, bo szły w nim same „zytki“... Z pewnością była w pochodzie grupka służących, bo zresztą mają swój Ch. Z. Z.; ale, gdyby one stanowiły cały olbrzymi pochód, jak twierdzi „Naprzód“, to prawdopodobnie, wnioskując z długości naszego pochodu, nikt-by w Krakowie w tym dniu obiadu nie jadł... A może redaktorowie „Naprzodu“ istotnie byli bez obiadu w niedzielę?

W ostatnim zaś numerze wraca „Naprzód“ ponownie do naszego obchodu. Tym razem „bierze w obroty“ samego Leona XIII. I przytoczywszy te zdania, w których wielki Papież oskarża obecny ustrój gospodarczy o zubożenie mas pracujących, zapytuje, jak się to mogło stać,

„że czujne oko pasterzy nie dostrzegało stawania się zjawisk społecznych, tak niezgodnych z założeniami chrystjanizmu i że Leon XIII. spostrzegł już stan bardzo krytyczny i to dopiero, gdy już sam lud pracujący podjął wysiłki, ażeby „jarzmo prawie niewolnicze“ strząsnąć ze swoich bark“!

Jak się to mogło stać, — zapytuje „Naprzód“... Moglibyśmy mu polecić przewertowanie pism znakomitych katolickich socjologów i ekonomistów, którzy się temi zagadnieniami zajmują. Ale powiedziałby „Naprzód“, że są to autorowie dla socjalisty podejrzani. Niechże sobie zatem redaktorowie „Naprzodu“ przeczytają pisma Wernera Sombarta, pisarza uchodzącego słusznie za sympatyka socjalizmu i mającego wielkie zasługi dla togo obozu. Niech je sobie przeczytają, a dowiedzą się od Sombarta, że ci, których „Naprzód“ pogardliwie traktuje, „pasterze“ katolicyzmu. Papieże, bronili świat przed zalewem spekulacyjnego i nieludzkiego kapitalizmu wytrwale i odważnie. Sombart podkreśla szczególnie walkę Kościoła z lichwą pieniężną i w słowach najwyższego uznania opowiada o licznych (jeszcze w w. 18 i 19) podejmowanych przez Stolicę Apost. usiłowaniach, ażeby rozwój gospodarstwa kapitalistycznego sprowadzić na tory moralności i poszanowania praw człowieka. Równocześnie z dokumentami w ręku udowadnia, że wybitną rolę w rozwoju „nieludzkiego kapitalizmu“ odegrali żydzi, więc dzisiejsi sprzymierzeńcy socjalizmu.

Warto, żeby „Naprzód“ nie ograniczał socjalizmu tylko do Marksa. Warto, żeby się także i Sombartem zajął. Toby mu napewno ukazało katolicyzm w nowej postaci!

ŁAZIENKI
umywalnie, klozety, urządzenia wodociągowe i gazowe poleca
J. MEISELS
ZAKŁAD INSTALACYJNY
Kraków, ul. 3. Karmelicka
Telefon 163. Nr. 161

Ch. Z. Z. w Austrji wzrastają na sile.

„Reichspost“ pisze: — Według sprawozdania organu „wolnych“ (socjalistycznych) związków zawodowych w Austrji liczba tych związków z końcem r. 1928 wynosiła 766.168, t. zn. o 6.594 mniej, niż z końcem r. 1927, jak to z zestawienia w socjalistycznych pismach wynika.

Natomiast **Ch. Z. Z. w tymsamym roku wy-**

kazują wzrost członków o 21.179. A to dzięki przyłączeniu się nowych związków i powiększeniu się liczby członków w związkach już istniejących.

Oczywiście nie jest to wzrost nadzwyczajny. Ale należy zważyć, że socjalizm opanował w ²/₃ masy robotnicze Austrji, że więc przyrost członków Ch. Z. Z. w tych warunkach zasługuje na specjalne podkreślenie, a to tem bardziej, że się zaznacza spadek w organizacjach socjalistycznych.

VI. Zjazd delegatów Stowarzyszeń Młodzieży Związku tarnowskiego.

Z Tarnowa piszą nam:

W niedzielę 26 maja brał udział omal cały Tarnów w przepięknej, a równocześnie potężnej manifestacji katolickiej, jaką się stał **VI.** Zjazd delegatów Stowarzyszeń Młodzieży Związku tarnowskiego. Na Zjazd przybyło 760 uczestników z całej diecezji, oraz liczni goście, jak nauczycielstwo i przedstawiciele Patronatów. W prastarej katedrze odprawił Mszę św. ks. biskup E. Komar i wygłosił kazanie nawołując katolicką młodzież do wiernej służby pod sztandarem Chrystusa Króla. O godz. 10-tej rozpoczęły się w przepełnionej sali Sokoła I. obrady Zjazdowe. Witali Zjazd: im. Starostwa i powiatu Starosta Marossanyi, im. Wojskowości pułk. Dragat. im. miasta prof. Wojciechowski, im. Związku Krakowskiego, delegat z Krakowa, im. szkolnictwa prof. Bolek, im. harcerstwa i T. S. L. prof. Godowski, im. OT. Rolniczego dyr. Drewko, im. Sokoła I. prof. Majcher, im. Chrześć. Związków Rob. sekret. Turek. Przed południem wygłosili referaty sprawozdawcze: z działalności Związku ks. Sekr. Jen. Rogóż, z majątku Związku im. Komisji rewizyjnej dyr. Czernoch. W czasie obrad przybył na salę, witany gorącemi oklaskami oraz przemówieniem Prezesa Związku ks. Prałata Mazura Ks. Biskup Komar. Wyraził swą radość z tak licznego przybycia delegatów, zachęcał ich do wytrwania w czasie walki o Królestwo Chrystusowe w zasadach katolickich i udzielił zebranym błogosławieństwa. Popołudniu obradowały: sekcja przysposobienia rolniczego pod kierownictwem instruktora Związkowego p. Brodackiego, sekcja wychowania fizycznego pod kierownictwem instruktora p. Horniaka i prof. Cholewskiego. Na sali zaś reszta uczestników wysłuchała referatu p. redaktora Poręby na temat: „Stowarzyszenia młodzieży przednią strażą akcji katolickiej“.

Wreszcie po zgromadzeniu się z powrotem wszystkich uczestników na sali uchwalono następujące rezolucje: 1) VI. Zjazd delegatów Stow. Młodz. Pol. Z. tarnowskiego uchwala w myśl ostatniego listu Ojca św. do młodzieży polskiej: bronić zawsze i wszędzie wiary przed atakami wrogów Kościoła przykładnem życiem i czynem okazywać apostolstwo Chrystusowe; zainteresować się sprawami misji wśród pogan przez czytanie pism misyjnych, i gdzie to możliwe, składek na misje katolickie. VI. Zjazd delegatów Stowarzyszeń Młodzieży przypomina członkom Stowarzyszeń potrzebę i znaczenie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, wzywa wszystkie Stowarzyszenia do tworzenia drużyn W. F. i hufców P. W. oraz wzywa do ścisłego przestrzegania zarządzeń i programów, jakie w tej pracy wyda Związek.

Zjazdem, jak wspomnieliśmy na początku zainteresowały się wszystkie sfery miasta. Pokrzepił on starsze społeczeństwo katolickie swą liczbą, sprawnością i śmiałością w wypowiedzeniu programu katolickiego. Sam zaś Zjazd wypadł pod każdym względem wspaniale, wykazał wysokie wyrobienie organizacyjne u młodzieży, wysoki poziom kulturalny i niegasnący w młodych sercach zapał do pracy. X.

Kiedy Ojciec św. wyjdzie po raz pierwszy z Watykanu?

(Kap.) Kwestja ta wywołała ostatnio w całym świecie zrozumiałe zainteresowanie. Niektóre pisma nawet podały, że w Watykanie potwierdzono wiadomość, jakoby Ojciec święty miał opuścić bazylikę św. Piotra w uroczystej procesji 30-go maja, t. j. w dniu Bożego Ciała. W odpowiedzi na te pogłoski „Osservatore Romano“ z dnia 22 bm. wyjaśniał, że **termin pierwszego opuszczenia przez Papieża murów Watykanu nie został jeszcze ustalony.** Postanowiono tylko, że Ojciec św. przy pierwszem wyjściu z Watykanu po tylu latach bolesnego konfliktu zjawi się z Sakramentem w ręku, celem uzmysłowienia powrotu Boga do Włoch. Nie stanie się to jednak jeszcze w święto Bożego Ciała. Dopóki traktat laterański nie będzie ratyfikowany, nie można wskazać określonego dnia. Obecnie niema króla w Rzymie, a senat nie rozpoczął jeszcze obrad. Mimo tych formalności przygotowania w bazylikach i kościołach Rzymu do uroczystości Bożego Ciała nie będą zaniechane.

12 kilometrów w górę.

REKORD NIEMIECKIEGO LOTNIKA.

Na lotnisku zakładów Junkersa w Dessau wykonano 27 maja b. r. w godzinach porannych stanowczy atak na dotychczasowy, światowy rekord wysokości lotu bez balastu, będący dotąd w posiadaniu Amerykanina, który osiągnął 11.710 metrów.

Lotnik Neuenhofer uzyskał mianowicie na aparacie Junkersa typu W 33 wysokość około 12.500 metrów. Dokładna wysokość zostanie ustalona dopiero przez najwyższą niemiecką instancję sportową, na podstawie zaplombowanych aparatów mierniczych. Temperatura na wysokości około 12 klm. wynosiła — 55°C. Aparat Drägera z Alehem działał w tym locie bez zarzutu. Dla zabezpieczenia samolotu od wypadku, przy możliwem zaśnięciu lotnika, w razie defektu tego aparatu, umieszczono przy kierownicy samolotu specjalne urządzenie, wyłączające automatycznie motory na wypadek zaśnięcia pilota, i sprawiające opadanie samolotu.

Neuerhofer powiedział o swym locie przedstawicielowi jednego z pism między innemi: „Sprawa staje się niebezpieczną, kiedy przebyło się pierwsze 8.000 metrów. Wtedy nagle maszyna poczyna dymić, pozostawiając za sobą olbrzymią śnieżno-białą chmurę, tak, iż zrazu można myśleć, że nastąpił jakiś defekt motoru, albo, że motor traci za dużo oliwy. W rzeczywistości jest to jednak tylko para wodna, którą samolot w tak widocznej postaci za sobą zostawia. Największą trudnością takiego lotu jest przezwyciężenie gwałtownych różnic temperatury, które w danym locie zamykały się w granicach + 25°C. i — 55°C. Do niesłychanie niskiej temperatury na wyżynach przyłącza się gwałtowny pęd powietrza. W miarę wznoszenia się w górę, doznaje się wrażenia, jakgdyby człowiek zapadał w narkozę. Nogi stają się lodowato zimne, ramiona zdają się obumierać, a na mózg kładzie się ołowiany ucisk; chciałoby się zamknąć oczy i zasnąć. Zdolność myślenia zostaje uchylona prawie całkowicie; ma się takie samopoczucie, jak przy trzeciej flaszce wina. Wszystkiemu temu towarzyszy straszne niebezpieczeństwo uduszenia się. Należy wtedy za wszelką cenę oddechać spokojnie: tylko tak można ujść zagładzie. Całe zagadnienie lotu wzwyż sprowadza się właśnie do regularnego oddechu“.

Dla P. T. Duchowieństwa!

znaczne ulgi w nabyciu zegarów i zegarków najlepszych fabryk



A. Sulikowski

zegarmistrz

Kraków, ulica Grodzka L. 1.

Skład fabryczny założony w r. 1858.

Najlepsze zegarki Zenith na składzie.

Na ziemiach Rzplitej

Błogosławieństwo papieskie dla katolickiej prasy w Polsce.

(KAP) W dniu 25 bm., jak donosiliśmy, Ojciec św. przyjął na godzinnej audjencji prywatnej Ks. Kard. Kakowskiego. Ks. Prof. Kozubski towarz. Ks. Kard. prosił Ojca św. o błogosławieństwo dla profesorów i słuchaczy Wydziału teologicznego Uniwersytetu Warszawskiego, ks. Mystkowski zaś o błogosławieństwo dla prasy katolickiej i dla Katolickiej Agencji Prasowej w Polsce. Ojciec św. raczył udzielić swego błogosławieństwa i w krótkiej rozmowie szczegółowo dopytywał się o stan i rozwój prasy i Akcji katolickiej w Warszawie. Audjencję Pius XI zakończył staropolskiem pozdrowieniem „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!“, wygłoszonem po polsku.

Ks. Nuncjusz Marmaggi poprowadzi procesję Bożego Ciała w Warszawie.

Tegoroczny dzień święta Bożego Ciała zapowiada się dla Warszawy niezwykle uroczyście. Zrana zostanie odprawiona uroczysta suma w kościele katedralnym przez ks. biskupa sufragana A. Szlagowskiego, której wysłuchają przedstawiciele Sejmu i Senatu, członkowie Rządu, władz miejskich oraz delegacje stowarzyszeń społecznych. Po sumie wyruszy z katedry procesja, którą poprowadzi ks. nuncjusz apostolski Marmaggi. Szpaler wzdłuż ulic, któremi przeciągnie procesja trzymać będą cechy warszawskie.

Warszawa ku czci Ign. Paderewskiego.

Park Skaryszewski będzie nazwany „Parkiem Ignacego Paderewskiego.

Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej w Warszawie obradowano nad zmianą nazwy „parku Skaryszewskiego“ na „park Ignacego Paderewskiego“. Rada miejska ogromną większością przy „opozycji“ socjalistów żydowskich i „neutralności“ P. P. S., uchwaliła ten wniosek.

W związku z uczczeniem Ign. Paderewskiego Klub radnych Ch. D. wysłała do niego depeszę następującej treści: „Klub Radnych Chrześcijańskiej Demokracji ma honor zakomunikować Czcigodnemu Panu, że z **jego inicjatywy, na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej został uchwalony wniosek nazwania Parku Skaryszewskiego, Parkiem Ignacego Paderewskiego.**

50 dyrektorów Banku Polskiego zjedzie do Poznania.

W piątek dnia 31 maja odbędzie się w Poznaniu **zjazd dyrektorów 50 zgórą oddziałów Banku Polskiego z całej Rzplitej.** Na zjazd przybywa z Warszawy prezes Banku dr. Wróblewski, dyrekcja Banku z zastępcą naczelnego dyrektora p. K. Rybińskim na czele. Po obradach fachowych goście zamierzają poświęcić 3 dni na zwiedzenie Wystawy.

Wykrycie gniazda komunistów w Warszawie.

Policja aresztowała 56 osób.

Policja warszawska wykryła w tych dniach siedzibę komunistów mieszczącą się w lokalu Związku Robotników Przemysłu Skórzanego, przyczem aresztowała 56 osób. **Rewizja dostarczyła obfitego materjału obciążającego, jak broszury, ulotki, odezwy i transparenty o treści wybitnie antypaństwowej.** Lokal opieczętowano i oddano do dyspozycji władz sądowych.

„Za dużo nieprawości w Polsce“.

Policja aresztowała 56 osób.

Przed sądem wojskowym w Warszawie, jak już pokrótce donosiliśmy, rozpoczął się proces przeciw rotmistrzowi Stefanowi Prądzyńskiemu, który pełnił obowiązki kierownika referatu terenów ćwiczebnych w M. S. Wojskowych przy wiceministrze spraw wojsk. gen. Fabrycym. Akt oskarżenia w tej sensacyjnej rozprawie opiewa w streszczeniu następująco:

„Władze wojskowe postanowiły nabyć większość terenów dla obozu ćwiczebnego na Pohulance pod Wilnem i w tym celu zwróciły się m. in. do zarządu spółki akcyjnej Baranowo, stanowiącej własność konsorcjum holenderskiego, które złożyło ofertę na odsprzedanie dwóch swoich terenów: Baranowo I. 5.000 ha za 300.000 zł. i Baranowo II. 7.000 ha za pół miljona zł. Ministerstwo spraw wojskowych wyznaczyło komisję do szacowania wartości ziemi. **Rotmistrz Prądzyński zwrócił się do jednego z plenipotentów konsorcium Chrząstkowskiego przez swego szwagra Kucharzewskiego i za jego pośrednictwem oświadczył, iż ułatwi transakcję sprzedaży Baranowa II za 5 tys. dolarów, a Baranowa I za 10 tys. dolrów.** Plenipotenci konsorcjum Chrząstkowski i Pol złożyli wymienioną kwotę jako depozyt u adwokata Suszki.

Oskarżony na rozprawie zaprzecza jakoby usiłował wymusić łapówkę. Świadek inż. Kucharzewski zeznaje, że Chrząstkowski wyraził chęć wrócenia starego długu i w tym celu złożył weksle na 15 tys. dolarów u adwokata.

KOLEGÓW,

którzy w r. 1904 złożyli egzamin dojrzałości w państw. gimn. im. Króla Jana Sobieskiego w Krakowie (oddział B), proszę uprzejmie o podanie adresu swego pobytu, celem porozumienia się co do Zjazdu koleżeńskiego. 440

Dudek Stanisław

profesor państw. gimn. II. im. Prof. K. Morawskiego w Przemyślu.

APLIKANT SĄDOWY — ŁAPOWNIKIEM.

Jak już w swoim czasie donosiliśmy aplikant sądowy w Łodzi, Dattner, został pociągnięty do odpowiedzialności karnej za wymuszanie łapówek od ludzi przyrzekając im umorzenie dochodzeń karnych. Dattnera aresztowano, a sąd nie zgodził się na wysoką kaucję składaną przez jego ojca. Obecnie sąd łódzki zasądził aplikanta Dattnera na rok więzienia.

ZJAZD HIGJENISTÓW POLSKICH W INOWROCŁAWIU.

Zjazd Higjenistów Polskich, poświęcony specjalnie sprawom uzdrowisk, odbędzie się w dniach 4 i 5 września b. r. w Inowrocławiu. Uczestnicy Zjazdu będą mogli uprzednio wziąć udział w wykładach w Ciechocinku, mających się odbyć w dniach 2 i 3 września w połączeniu z dokładnem zwiedzeniem tego zdrojowiska. Uczestnicy zjazdu będą korzystali ze znacznych ulg kolejowych i mieszkaniowych.

STAN SZPITALNICTWA W POLSCE.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało publikację ilustrującą dorobek polskiego szpitalnictwa w pierwszem dziesięcioleciu. Według zestawień ministerstwa, **liczba łóżek w szpitalach w Polsce wynosi obecnie 61,162.**

SAMOBÓJSTWO OFICERA.

W Wilnie, w hotelu Bristol wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie major 6 brygady K. O. B. M. Hanula. Bezpośrednim powodem targnięcia się na życie była gruźlica, którą lekarze uznali za nieuleczalną.

MASOWE ZATRUCIE ŻOŁNIERZY 5 PUŁKU LOTNICZEGO.

Jak donoszą z Lidy, w 5-ym pułku lotniczym, **uległo zatruciu 78 żołnierzy.** Żołnierze ci udali się na zabawę wiejską do jednej z pobliskich wsi. W czasie zabawy pili obficie chłodzące napoje. Po powrocie do koszar wszyscy zachorowali z objawami zatrucia. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi żandarmerja wojskowa.

Z całego świata.

Prohibicja w fabrykach Forda.

Także w europejskich zakładach fabrycznych Henryka Forda obowiązują ściśle przepisy prohibicyjne, jak to wynika z oficjalnego komunikatu fabrykanta, ogłoszonego w jego zakładach w Cork, Manchester i w Londynie.

W zakładach tych mogą znaleźć pracę tylko tacy robotnicy, którzy zobowiążą się nie używać zupełnie napojów alkoholowych.

Droga-wiadukt przez Francję.

Inżynier Paulet z Nicei wypracował wzniosły plan rozwiązania problemu ruchu automobilowego na najważniejszych linjach we Francji. Projekt jego jest bardzo kosztowny, jednakże koszta te równoważą się do pewnego stopnia z wydatkami, jakie rok rocznie łoży państwo, departamenty i gminy na utrzymanie gościńców mało zdatnych dla ruchu automobilowego. Paulet pragnie **zbudować szeroki wiadukt, oparty na palach z betonu, biegnący z Paryża na Riwierę aż do Nicei,** a stąd poprzez Marsylję, Tuluzę, Bordeaux, Brest i Boulogne z powrotem do Paryża. Odgałęzieniem tego wiaduktu ma być linja z Lyonu do Genewy. Nicejski inżynier oblicza koszta wykonania swego projektu na 6 miljardów franków złotych, sądzi jednakże, że znaczna część tych kosztów znalazłaby pokrycie w postaci materjałów, przywiezionych z Niemiec na konto reparacyj. Automobiliści, którzyby wyłącznie korzystali z nowego wiaduktu, musieliby opłacać specjalny podatek, wysokości 100 franków. W ten sposób w ciągu 10 do 12 lat wyłożone na budowę sumy, znalazłyby całkowite pokrycie.

INSPEKTORZY DLA WALKI Z RELIGJĄ.

W myśl uchwały rady komisarzy ludowych komisarjat oświaty zamianuje w najbliższym czasie cały szereg aktywnych komunistów „inspektorami“ dla walki z religją. Działalność inspektorów tych polegać będzie na kontrolowaniu akcji antyreligijnej, prowadzącej w szkołach rosyjskich przez specjalnych agitatorów i nauczycieli.

Konkurs zagadek filmowych z nagrodami

Wytwórnia filmowa **„Paramount“** wprowadza nowość w postaci **zagadek filmowych** dla zwolenników i miłośników X-tej Muzy. Za dobre rozwiązania pierwszej serji 10-ciu pytań przeznaczone są **3 fotografje gwiazd filmowych, zaopatrzone autografami.** Wymienione nagrody (po jednej fotografji) otrzymają te **trzy osoby,** które pierwsze nadeślą odpowiedź do redakcyjnego działu filmowego.

PYTANIA:

1. Kto był partnerką Emila Janningsa w filmie Paramountu p. t. **„Ostatni rozkaz“?**
2. Jaki kolor włosów ma **Clara Bow?**
3. Jaki film uznany został za najlepszy w roku 1927?
4. Jak się nazywa małżonka Adolphe'a Menjou?
5. Jaki jest tytuł pierwszego filmu Paramountu, zaopatrzonego w efekty dźwiękowe?
6. Która z aktorek Paramountu uchodzi za najwytworniejszą kobietę filmu?
7. Kto reżyserował **„Ludzi Podziemi“?**
8. Który słynny śpiewak rewij paryskich zaangażowany został przez Paramount?
9. Jaka sztuka sceniczna sfilmowana przez Paramount cieszyła się największem powodzeniem i grana była przez sześć lat bez przerwy w jednym z nowojorskich teatrów?
10. Kto odtwarza główną rolę w filmach **„Ona ma coś“ i „Musisz się ze mną ożenić“?**

KUFRY, WALIZY, TORBY
NESESERY, TEKI NA AKTA, PORTFELE
PAPIEROSNICE, PORTMONETY.
NAJMODNIEJSZE TOREBKI DAMSKIE
ANASTAZY FRONCZ
KRAKOW, FLORJANSKA 17. 375

Rzeczy ciekawe

Asekuracja polityczna.

Były prezydent Stanów Zjednoczonych, Calvin Coolidge, po ustąpieniu z Białego Domu miał przez pewien czas kłopot z wyborem zajęcia dla siebie: miał zbyt wiele propozycyj, aby łatwo mógł się zdecydować. Mimo pokaźnej pensji prezydenckiej, Coolidge podobno nie zrobił majątku przez czas swego urzędowania, mimo swojej przysłowiowej oszczędności, to też te, lub inne propozycje, dające mu poważne dochody, rozważał bardzo starannie. Ostatecznie doszedł widocznie do wniosku, że najlepszem zabezpieczeniem się na „czarną godzinę“ są... ubezpieczenia, gdyż przyjął stanowisko członka zarządu wielkiego nowojorskiego przedsiębiorcy ubezpieczeniowego „New York Life“. Konkurencyjne przedsiębiorstwo „Metropolitan Life“ nie pozostało w tyle i na stanowisko naczelnego dyrektora powołało niedoszłego prezydenta Alfreda Smitha. Poważne pensje dyrektorskie będą niewątpliwie wystarczającem pocieszeniem zarówno dla byłego jak i dla niedoszłego prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Koszt prohibicji.

Stowarzyszenie amerykańskie, przeciwne uzupełniającej ustawie o prohibicji, opublikowało memorandum, w którem na podstawie danych statystycznych udowadnia, że prohibicja w roku ubiegłym kosztowała obywateli Stanów Zjednoczonych 936 miljonów dolarów. To samo memorandum dowodzi, że o ile Kongres i rozmaite ciała ustawodawcze przychylą się do żądania „suchych“, wymagających dalszych ograniczeń i surowych ustaw przeciwko wykroczeniom prohibicyjnym, koszt prohibicji wzrośnie w roku następnym do 1.200 milj. dolarów.

Ul. św. Gertrudy 5. Kinoteatr **„WANDA“** ul. św. Gertrudy 5.

Dziś i codziennie.
Monumentalny twór potężnego genjusza! — Nieśmiertelny pomnik, który wystawiła ludzkość największemu bohaterstwu kobiety.

O ŚWICIE

Miss Cavell
Niezapomniana tragedja sądu wojennego bezlitosnych kapłanów wojny, która rozegrała się o świcie 12 października 1915 r. w St. Gilles.
W roli tytułowej: **Sybilla Thorndike**
tysiące matek, żon i sióstr całego świata błogosławiło bohaterską opiekunkę... tysiące zbiegłych jeńców wojennych Belgów, Francuzów, Anglików, i Polaków uszło dzięki tej świętej kobiety niechybnej śmierci.
Film, który wzruszy świat cały!

Początek o godzinie 5, 7, 9·10 w niedzielę i święta o godzinie 3-ej, popołudniu.

O szkodliwości systemu akademickiego

W WYCHOWANIU ARTYSTYCZNEM MŁODZIEŻY.

Z większej pracy St. Szukalskiego, która ukaże się niebawem w formie broszury pod tyt. „Twórcownie czy akademje“, podajemy dziś dłuższy wyjątek. (Red.).

„Mamy akademję, szkoły sztuk pięknych, a w każdej instytucji setkę lub trzy uczniów z dziesiątkami pedagogów niszczących talenty pierworodne systemem akademickim, gdzie uczy się odtwarzać to, co każdy ssak widzieć potrafi. Po jednym roku t. zw. studji uczeń już nie jest zdolen tworzyć swych choćby naiwnych pomysłów, naucza się kopjować modele i odtąd nic już prócz modeli odtworzyć nie potrafi i zostaje na wzór swego profesora, odtwórczym artystą. Jeżeli czasem zatęskni za rajem straconym i chce coś z głowy własnej wydzielić, i w depresji zrezygnowanej ucieka od modeli, to wtedy praca jest tak nieudolną, że albo rezygnuje z wieloletniego celu, lub pozostaje modernistą, po francusku, czyli człowiekiem w którym zabito ducha, człowiekiem, który pono kiedyś **był.**

W Indjach, gdzie rzeźbiarstwo i malarstwo jest zawodem, nie zaś sztuką, tak jak ciesielstwo lub krawiectwo i ściśle jest związane z kastą, gdy przez 16 pokoleń każdy syn musi być dobrym rzemieślnikiem swego zawodu i posłusznie wypełnia ojca przykazania, jest dobrym rzeźbiarzem. Nie pytają się go czy „ma talent“ tak ja my to w europejskim laików poglądzie ciągle się pytamy. Prawimy o zdolnościach wrodzonych, przebieramy w talentach zgłaszających się do Akademji jak w gruszkach, a marnujemy pokolenie za pokoleniem zwalając winę na tych biednych młodzieńców za naszą nierostropność, winiąc ich i zarzucając brak „iskry bożej“.

Gdy Karol Stryjeński w Zakopanem przyjmuje „byle“ chłopca, a to 14-to letniego (a nie, jak w Akademjach, w wieku dojrzałym) i w przeciągu roku lub trzech, potrafi z każdego wypielęgnować talent równy kamieniarzom romańszczyzny francuskiej, gdy Pruszkowski w Warszawie inicjator i duch przewodni bractwa św. Łukasza z tego samego materjału uczniowskiego, jakim rozporządzają profesorowie Akademji, w przeciągu paru lat jest zdolen wydobyć z większości swej drobnej gromadki prawie całe grono szczerych artystów, to jasnem się wyda każdemu troszczącemu się obywatelowi, że ta szkodliwa plotka o „talencie“ jest trwałą przeszkodą do odrodzenia a właściwie, do narodzin — po raz pierwszy w historji — sztuki polskiej.

Jeżeli się porówna te kolosalne sumy zmarnowane na utrzymanie w ostatniem stuleciu akademji i wszelkich szkół sztuk pięknych w całej starej Europie, Ameryce i Japonji dzisiejszej, naśladującej jak my Paryż z równie zgubnymi skutkami, — jeżeli pomyślimy ile uczniów marnuje lata mnogie, że w Paryżu jest kilkanaście tysięcy ich studjujących i pracujących w sztuce, że każdy z nich poświęca conajmniej 3—4 lat studjom akademickim, cierpiąc przeważnie nędzę, że razem wziąwszy stracone jest kilkadziesiąt tysięcy lat ludzkiego życia i miljonowe sumy pieniędzy; — jeżeli się o tych studjach, stypendjach domowych i podróżnych pomyśli, a jako ilustrację wątpliwej użyteczności tej metody pedagogicznej **niema nawet co pokazać za ten wydatek,** że za szczyt całego dorobku pokoleń pokażą nam francuską impotencję Cezanna, Flaminga i t. p. zer, to chyba już nie trzeba więcej nagabywania, żeby przekonać, iż coś zasadniczo jest niszczycielskiem w tem wszystkiem cośmy na ślepo przyjęli od naszych beztwórczych sąsiadów, silących się **krótką drogą, przez studja akademickie dojść do sztuki płynącej naturalnie** u ludzi młodych z krwią czerwoną w sercu a myślą odważną w głowie.

Jeżeli porównamy te kolosalne sumy na utrzymanie **akademickiego systemu i ilość** ludzi zmarnotrawionych, z maleńkim kosztem byłej szkółki Stryjeńskiego w Zakopanem i Pruszkowskiego, odrębnie prowadzonego kursu w Szkole Sztuk Piękn. warszawskiej, i ilością uczniów o rozwiniętej twórczości, to już mimo zaślepienia tradycją ujrzymy śmieszność i wprost kryminalne choć nieświadome marnotrawstwo społecznych bogactw w kapitale i narodowym talencie.

Do akademji i szkół sztuk pięknych przyjmuje się uczniów na tyle już ujawniających swoje talenty, że ci mogą przejść trudny techniczny egzamin. Z pomiędzy nich wybierają profesorowie tylko tych, co najlepiej umieją **skopjować** modela na papier lub glinę, gdyż zdolność w opinji profesorów ma stanowić „niezbity“ symptom talentu. Stryjeński, hindusi dzisiejsi i dawniejsi, jak i majstrowie średniowiecza przyjmowali **bez egzaminów.** Chłopacy, zawsze bardzo młodzi, pierwej popychadłami byli, potem artystami z musu zewnętrznego a na końcu wewnętrznego. Starali się być talentami i zostawali nimi, gdyż majster tak kazał. Każdy bez wyjątku w tym systemie wychowany pozostaje rzeźbiarzem, boć i rzeźba i malarstwo to jeszcze, jeszcze nie sztuka, lecz rzemiosło. Sztuka dopiero jest tem, jak i czem oni je uświęcą. Rzemiosło jest to zaledwie instrument, melodja jest sztuką.

Akademicka wylęgarnia przyjmuje tylko dorosłych uczni i już okazujących niezbicie swą zdolność twórczą, lecz nie nauczywszy ich nawet **rzemiosła,** zmarnotrawiwszy ich lata studjami przez błędnych profesorów kierowanymi, wypuszcza ich w świat z wytrzebionym popędem twórczym, smutne istoty, okłamane i nieświadome krzywdy im wyrządzonej. Typ ludzi. tak sprowokowanych to zdziałał, że w ich opinji okazanie najniklejszych sztuczek zawodowych, najmizerniejsza umiejętność rzemiosła nazywana jest jednogłośnie talentem. Ten ma „świetną formę“ tamten „konstrukcję“, inny plamą „bajecznie operuje“ a tysięczny jest talentem **„bo“** jest **kolorystą.** A przecież znać te wszystkie razem wzięte techniczne potrzeby i plusy jest zaledwie jego **psim obowiązkiem.**

Otóż nasi profesorowie są gromadą takich to właśnie „talentów“, produktów akademickiego wylęgacza, byłych uczni a obecnych odtwórców natury, kłamliwych lub rzetelnych... Nie są oni zdolni swym uczniom nawet wiedzy zawodowej przekazać, a jedyną korzyścią z akademickiego systemu jest ta, że olbrzymia ich ilość i pokrewna im kasta, poza akademją, ludzi nietwórczych, szkodliwych przez swój brak talentu pedagogicznego znajduje wielkopańskie i niezasłużenie zaszczytne utrzymanie.

ST. SZUKALSKI.

Fortepiany-Pianina
od najtańszych poleca:
Wł. Boloński
Kraków Pałac Spiski
Własna Sala Koncertowa. — Dogodne spłaty

Sport.

Mistrze pobili mistrzów.

W rozgrywanych obecnie w Paryżu **mistrzostwach tenisowych Francji** niezwykle ciekawy przebieg miała walka finałowa podwójnej gry panów. Z jednej strony walczyła para: **Lacoste-Borotra,** z drugiej — **Cochet-Brugnon.** Po zaciętej grze, podczas której szale zwycięstwa przechylały się ustawicznie na obie strony walczących „asów“, **zwyciężyła mistrzowska para: Lacoste — Borotra, zdobywając tem samem mistrzostwo Francji.** Wynik **6:3, 3:6, 6:3, 3:6, 8:6.**

Z WALK O „WOJSKOWY SZAMPIONAT EUROPY“ W SZERMIERCE.

Onegdaj rozpoczęły się w **Budapeszcie** międzynarodowe zawody drużyn oficerskich o **mistrzostwo szermiercze** Europy na rok 1929. Spotkania **we florecie** wygrali zawodnicy **Italji** (3 zwycięstwa). Drugie miejsce **Węgry** (3 zwyc. 1 przegrana). 3) Grecja (1 zwyc. 2 przegr.), 4) Czechosłowacja (3 przegrane).

LEGJA—GARBARNIA.

Dziś we czwartek dnia 30 b. m. rozegra „Garbarnia“ na swojem boisku **o godz. 5 i pół zawody o mistrzostwo Ligi ze stołeczną „Legją“.** Zawody te będą niezwykłą atrakcją. Legja, drużyna stojąca na najwyższym poziomie technicznym, nie miała dotąd szczęścia w spotkaniach z krakowskiemi drużynami, to też niewątpliwie będzie się starała zrehabilitować w oczach krakowskiej publiczności, dobrze znającej wielu jej graczy, dawnych emigrantów z Krakowa.

Dojazd na boisko Garbarni tramwajem Nr. 6 i autobusami od mostu Dębnickiego.

Pończochy damskie wiosenne pończoszki dziecinne skarpetki męskie chusteczki do nosa, oraz wszelkie przybory do krawieczyzny poleca 213
ZOFJA AKSAKOWA Kraków. Wiślna 4

APTEKA IM. KROLOWEJ JADWIGI **MRA J. KOPERSKIEGO**
Telefon Nr. 2383. Kraków, ulica Karmelicka L. 9. Telefon Nr. 2383.

zawiadamia, że wszystkie **ZIOŁA LECZNICZE** **OSKARA WOJNOWSKIEGO**
WARSZAWA, ULICA HORTENSJA 3. m. 4. — są stale na składzie

Znak słowny: **„IROTAN“** Cena zł. 20·— Specyfik pod nazwą „Zioła przeciwko cierpieniom kanału pokarmowego“ (rej. Nr. 1149)

Znak słowny **„GARA“** Cena zł. 15·— Specyfik pod nazwą: Zioła przeciwko wymiotom, oraz atonji kiszek

Znak słowny: **„ELMIZAN“** Cena zł. 9·— Specyfik pod nazwą: Zioła przeciwko chorobom płucnym i blednicy.

Znak słowny: **„ARTROLIN“** Cena zł. 10·— Specyfik pod nazwą Zioła przeciwko reumatyzmowi, artretyzmowi, podagrze i ischiasowi.

Znak słowny: **„TIZAN“** Cena zł 12·— Specyfik pod nazwą: Zioła przeciwko niedomaganiom skrofulicznym.

Znak słowny **„EPILOBIN Nr 1“** Cena zł. 20·— Specyfik pod nazwą: Zioła przeciwko chorobom nerwowym i epilepsji.

Zioła odznaczone na Wystawie w Paryżu najwyższą nagrodą Grand-Prix, złoty medal.

TLEN LECZNICZY stale na składzie w cylindrach stalowych i workach gumowych. — SRODKI LECZNICZE KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

Broszurka o ziołach leczniczych **Oskara Wojnowskiego** jest do nabycia w aptece gratis. — Przy zakupnie należy zwracać baczną uwagę na znak słowny ochronny i markę fabryczną i **cenę jak wyżej** ! — Zamówienia pocztowe uskuteczia się odwrotną pocztą.

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości!

Wszelkie artykuły wchodzące w zakres handlu towarów mącznych, kolonjalnych i delikatesów, tudzież wina, wódki, likiery i koniaki, tak krajowe jako też i zagraniczne po przystępnych cenach poleca:

Uwaga: Dla P. T. Duchowieństwa WINO MSZALNE

WOJCIECH OLSZOWSKI
KRAKOW, MAŁY RYNEK róg ul. Szpitalnej.

Za jakość, czystość i prawdziwość pochodzenia ręczy się.

Co słychać w Krakowie?

„Socjalistyczny poseł w roli opryszka“

Sąd okręgowy w Krakowie o napadzie pos. Ciołkosza na Redakcję „Naszego Głosu“.

Z końcem października ub. roku poseł socjalistyczny Adam Ciołkosz wtargnął do lokalu redakcji tamtejszego tygodnika „Nasz Głos“ i obecnego tam sekretarza Chrześcijańskich Związków zawodowych p. Władysława Turka czynnie znieważył. Zajście całe opisał i napiętnował wychodzący w Krakowie tygodnik „Lud Katolicki“ na podstawie którego i „Głos Narodu“ poświęcił awanturniczemu występowi socjalistycznego posła odpowiednią wzmiankę i ocenę jego czynu.

W następstwie tej notatki p. poseł Ciołkosz obraził się na „Głos Narodu“ za określenie jego postępku jako **bandyckiego ekscesu socjalistycznego zbira** i zaskarżył redaktora odpowiedzialnego naszego pisma o obrazę honoru. W oskarżeniu, jakie wniósł do Sądu wywodził p. Ciołkosz, że „czyn jego nie był bandyckim, ponieważ nie miał na celu korzyści materjalnych bandyckich“.

„Sprawca tego rodzaju **aktu samopomocy honorowej(!)** — czytaliśmy dalej w akcie oskarżenia — nie zasługuje według pojęć ani na miano **opryszka,** za jakiego uważa się człowieka działającego z motywów samolubnych, niskich i zbrodniczych, ani za „zbira“, t. j. zbrodniarza, wykonującego czyny zbrodnicze na zlecenie osoby trzeciej za odpłatą“.

Sąd okręgowy karny w Krakowie, dokąd p. poseł Ciołkosz swe oskarżenie wniósł — nie podzielił jego opinji i wyrokiem z 16 4. br. **uwolnił oskarżonego redaktora „Głosu Narodu“.**

W motywach wyroku uwalniającego czytamy m. in.: „Uwzględniając całą treść artykułu, którym oskarżyciel prywatny czuje się dotknięty — okazuje się, że użyte w tym artykule słowa „poseł-bandyta, opryszek, socjalistyczny zbir“ mogły się odnosić jedynie do zajścia oskarżyciela prywatnego, które zostało wywołane na tle porachunków osobistych albo politycznych, a nie użyto zaś tych słów w znaczeniu tem, że

oskarżyciel prywatny dopuścił się jakichś czynów, pochodzących z chciwości zysków albo czynów niehonorowych, hańbiących i każdy, który te artykuły czytał takie sobie mniemanie wrobić musiał, a to z uwagi na osobę oskarżyciela prywatnego, jako posła z partji P. P. S. i osobę znieważonego Turka, który jest sekretarzem Chrześcijańskich Związków Zawodowych“, a nadto z uwagi, że miejscem zajścia była redakcja „Naszego Głosu“ pisma należącego do innego obozu politycznego, jak oskarżyciel prywatny. Słowa użyte w artykułach wspomnianych na zilustrowanie postąpienia oskarżyciela prywatnego jako posła są może za jaskrawo użyte i za dobitne, jednakże bądź co bądź **szczególnie gdy się uwzględni, że w dzisiejszych czasach samopomoc coraz częściej się powtarzająca nie może być sankcjonowaną i że czyn oskarżyciela prywatnego był czynem karygodnym** i że wyrażenia te tylko w tem znaczeniu zostały użyte a nie w znaczeniu innem jak to wyżej przedstawiono i gdy **sam oskarżyciel prywatny przyznał, że bezprawnie wtargnął do redakcji „Naszego Głosu“ i tam na osobę p. Turka się targnął,** należało przy uwzględnieniu powyższych okoliczności w tym kierunku oskarżonych od oskarżenia uwolnić!

Boże Ciało!

W czwartek po Trójcy św. jeszcze raz woła Kościół katolicki wiernych do nowej radości w najmilsze święto. Święci Kościół w sposób najuroczystszy tajemnicę **Obecności** Chrystusa Pana w Najśw. Sakramencie Ołtarza i zaprasza wszystkich wierzących, by złożyli cześć i hołd najgłębszy temu Sakramentowi.

Ołtarze w kościołach w dzień ten przystrojone przeobficie kwiatami, całe bowiem święto jest wyrazem przeogromnej **radości** Kościoła z posiadania Najśw. Sakramentu Ołtarza. — W lekcji Mszy św. Apostoł Paweł opowiada o ustanowieniu Najśw. Sakramentu, poczem kapłan czyta wspaniały hymn, ułożony przez św. Tomasza „L a u d a S i o n“; Ewangelja powtarza słowa, w których Chrystus przyobiecał ustaowić Najśw. Sakrament.

Po Mszy św. w samo święto i przez całą oktawę dzieje się w Kościele katolickim rzecz jedyna: publiczny hołd czci Najśw. Sakramentu. **To owa procesja Bożego Ciała,** która jak np. w Krakowie, wypełnia wszystko. Dzwony biją rozgłośnie, a pierwszy rozpoczyna nieustanną muzykę Zygmunt, gdy ze stoków Wawelskich schodzi triumfalna procesja na Rynek krakowski, a potem przez oktawę idą już w nieprzerwanym pochodzie procesje z kościołów, których tyle liczy Kraków. Zda się, niema ulicy, placu, zaułka w mieście, gdzieby nie przeszedł On Sam, Chrystus Pan, utajony w Najśw. Sakramencie. Król królów odbywa pochód przez przystrojone ulice, a wszystko, co wierzy, wylega i bierze udział. Przy ołtarzach kapłani śpiewają Ewangelje, a przy ostatnim ołtarzu wierni, a w nich cała parafja odbiera błogosławieństwo monstrancją.

Nabożeństwa majowe.

odprawiane przez cały miesiąc ku czci Najśw. Marji Panny zakończy się w piątek 31 maja wieczorem. Po raz ostatni odśpiewają czciciele Marji litanję, zanucą przepiękną i pełną nadziei antyfonę „Pod Twoją obronę“. Z uczuciem głębokiej radości dziękować będą Marji za łaski, powtarzając ostatnie słowa antyfony św. Bernarda: „o clemens, o pia, o dulcis virgo Maria“.

Cudowny miesiąc maj dobiegnie kresu. A rzeczywiście maj przeszedł tego roku wszelkie nadzieje — „naprawił“ wszystko — ciepły i mokry, wynagrodził hojnie za długą, ostrą zimę. Rozpoczniemy czerwiec, miesiąc poświęcony w Kościele czci Najśw. Serca Jezusowego. Daj Boże, by był także pomyślny, to znaczy w miarę suchy i nie deszczowy, a żniwa będą bogate i plenne.

O opiekę nad psychicznie chorymi.

Dnia 29 bm. odbyła się z inicjatywy Towarzystwa konferencja lekarska złożona z dyr. dr. Fuchsa, dyr. dr. Stryjeńskiego, prof. dr. Piltza, doc. dr. Artwińskiego, doc. dr. Zielińskiego, dyr. dr. Wróblewskiego, naczelnego lekarza miejskiego dr. Owsińskiego, dr. Jankowskiego i dr. Dzierżyńskiego w sprawie zaradzenia brakowi łóżek dla psychicznie chorych w województwie krakowskiem, który to fakt w ostatnich dniach tak głośnym echem się odbił na łamach pism codziennych. Konferencja doszła do pewnych konkretnych wniosków, dających się przy dobrej woli władz miejskich i rządowych szybko zrealizować, które będą przedstawione na walnem zebraniu Towarzystwa opieki nad psychicznie chorymi **w niedzielę dnia 2 czerwca o godzinie 12 w sali portretowej Magistratu.**

Prezes: **prof. dr. J. Piltz.**
Sekretarz: **doc. dr. M. Zieliński.**

Dwa wypadki utonięcia w Wiśle.

Utopił się w Wiśle pod mostem Dębnickim podczas kąpieli w miejscu zakazanem Mieczysław Podgórski (lat 14), uczeń III klasy szkoły powszechnej, zamieszkały przy ul. Tatarskiej 1. Również wczoraj utonął w Wiśle obok fabryki Zieleniewskiego podczas kąpieli w miejscu zakazanem Włodzimierz Grabowski (lat 18), uczeń ślusarski, zamieszkały przy ul. Czarnowiejskiej 14. Zwłok w obu wypadkach pomimo dokładnych poszukiwań dotychczas nie odszukano.

„ZOO-CYRK“ W KRAKOWIE.

Na znanym placu przy ul. Starowiślnej obok III Mostu rozbił swe namioty „Zoo-Cyrk“ pod dyrekcją K. Dworskiego i L. Koczki. Pierwsze przedstawienie odbyło się onegdaj, zadawalając zarówno publiczność, jak i członków zespołu. Wykonanie poszczególnych numerów programu staranne; największą atrakcją był występ „miss Leonida“ z grupą 10 tresowanych lwów. Przedstawienia odbywają się codziennie o godzinie 8.15 wieczór.

Kraków, 30-go maja 1929.

C z w a r t e k 30: Boże Ciało.
P i ą t e k 31: św. Anieli.
P i ą t e k 31: wschód słońca o godz. 3.44, zachód o godz. 19.31.

Z powodu uroczystego święta Bożego Ciała, przypadającego dziś, we czwartek 30 b. m., następny numer „Głosu Narodu“ ukaże się dopiero w sobotę 1-go czerwca z datą dnia następnego.

DOROCZNA ZBIÓRKA PUBLICZNA NA KOLONJE WAKAC. W PORĘBIE WIELKIEJ dla uczniów gimnazjalnych m. Krakowa odbędzie się dziś we czwartek za zezwoleniem Magistratu. Od zebranych w tym dniu dobrowolnych datków zależeć będzie w dużej mierze większa lub mniejsza ilość mających być wysłanych niezamożnych uczniów do kolonij w Porębie. Zważywszy, iż chodzi tu nie tylko o ułatwienie humanitarnej działalności zasłużonego Towarzystwa w miesiącach wakacyj, ale i jego zamiarów rozszerzenia tej zbożnej pracy dla dobra i zdrowia młodzieży także w roku szkolnym, z którą to myślą Towarzystwo ostatnio wystąpiło publicznie, **oczekiwać należy, iż publiczność miasta tak zawsze ofiarna gdy chodzi o młodzież i dzieci — nie poskąpi i tym razem Towarzystwu swego poparcia w imię hasła: Ratujmy dzieci i młodzież!**

NIEZNOŚNY UPAŁ dawał się wczoraj dotkliwie we znaki. Temperatura dochodziła do 40 st. C. Koło godz. 3 pop. przysłoniły niebo czarne chmury, odezwało się kilka dalekich grzmotów i spadł kilkuminutowy deszcz, który nieco ochłodził parne powietrze.

JUBILEUSZ P. ZOFJI CZAPLIŃSKIEJ, długoletniej artystki krakowskiej sceny, odbędzie się jutro w piątek w Teatrze Polskim w Warszawie. Na tę uroczystość została delegowana p. Konstancja Bednarzewska, która wręczy jubilatce wieńce od Prezydenta m. Krakowa i Dyrekcji teatru.

JESZCZE TYLKO SZEŚĆ DNI będzie trwać w Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim wystawa genjalnych dzieł St. Szukalskiego i wystawa „Jednoroga“, gdyż 9 czerwca, w myśl zapowiedzi, otwarta zostanie wystawa ogólna, oraz wystawa dzieł przeznaczonych do losowania.

WYSTAWA FOTOGRAFIJ Z WOJNY ŚWIATOWEJ i Legjonów polskich obejmująca około 300 okazów ze zbiorów gen. Hohenauera i Archiwum aktów dawnych m. Krakowa zostanie otwarta w niedzielę 2 czerwca w Kasynie wojskowem przy ul. Zyblikiewicza. Wystawa otwarta będzie codziennie od 10—1 i od 4—7. Wstęp 60 gr., dla młodzieży i wojska 30 gr.

WYBÓR CZWARTEGO WICEPREZYDENTA MIASTA. W piątek 31 maja o godz. 6 popołudniu odbędzie się tajne posiedzenie **Rady** m. dla dokonania wyboru wiceprezydenta m. w miejsce zmarłego inż. Józefa Sarego. Zaproszenia na wybór zostały jeszcze w ubiegłym tygodniu przez prezydenta miasta rozesłane z nadmienieniem, że według par. 43 statutu gm. m. Krakowa nieobecność radcy m. na tem posiedzeniu powoduje utratę mandatu radzieckiego. Jak już donosiliśmy, Zjednoczenie Mieszczańskie uchwaliło solidarnie głosować za r. m. Drem Ignacym Landauem.

SUBWENCJE DLA WYCIECZEK NIEZAMOŻNEJ MŁODZIEŻY NA PWK. Urząd wojewódzki w Krakowie zawiadomił tutejszy magistrat, że Ministerstwo pracy i opieki społecznej przeznaczyło 50.000 zł. na cele dożywiania wycieczek młodzieży z całej Polski, udających się na zwiedzenie Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Sumą tą dysponuje Urząd wojewódzki w Poznaniu w stosunku do zgłaszanych przez poszczególne województwa ilości uczestników wycieczek. Magistrat wzywa wszystkie instytucje organizujące wycieczki młodzieży, które zmuszone są do korzystania z subwencji, a w szczególności wycieczki zakładów opiekuńczych, do bezzwłocznego wnoszenia próśb z podaniem liczby uczestników, najdalej do 1 czerwca do biura prezydjalnego Magistratu.

AUTOBUS DO BRONOWIC. Dyrekcja miejskiej kolei elektrycznej zawiadamia, że z dniem 1 czerwca b. r. otwiera linję autobusową: ul. Podchorążych (ostatni przystanek linji tramwajowej Nr. 2) — Bronowice. Odjazd pierwszego wozu z ul. Podchorążych o 6-tej ostatniego o godz. 20.40. Odjazd pierwszego wozu z Bronowic o godz. 6.20, ostatniego o g. 21-ej. Wozy kursują co 40 minut. Cena biletów dla dorosłych 40 groszy, dla dzieci 30 groszy.

NA TARG PRZY UL. ZABŁOCIE spędzono ogółem 255 koni. Płacono za konie pojazdowe od 350 do 800 zł., za konie pociągowe lekkie 250 do 500 zł., za konie rzeźne 80 do 150 zł. Ze spędzonych sprzedano na rzeź miejscową 8 sztuk. Tendencja w cenach utrzymana.

SPADŁA Z DRABINY I ZŁAMAŁA OBIE RĘCE. Służąca Marja Hamcówna lat 18, zam. przy ul. Topolowej L. 23, spadła z drabiny na podwórzu domu i doznała złamania obu rąk. Po założeniu nieszczęśliwej szyn na ręce, karetka Pogotowia przewiozła ją do szpitala św. Łazarza.

OFIARA NOŻOWCÓW. Na stację Pogotowia ratunkowego zgłosił się Wolf Jakubowicz, lat 26, kaflarz, który został w godzinach rannych napadnięty przez nieznanych mu osobników i dotkliwie pobity. Lekarz stwierdził szereg ran kłutych na klatce piersiowej zadanych nożami, liczne potłuczenia na głowie, oraz kontuzje prawej dłoni. Po opatrzeniu ofiary nożowców skierowano ją do szpitala chirurgicznego.

OSOBLIWA ZEMSTA. Antoni Chochorski, szofer, zgłosił w policji, że dnia 29 b. m. porżnął mu nieznany sprawca trzy gumy u kół samochodu, który pozostawił chwilowo bez nadzoru przed restauracją Pułczyńskiego przy ul. Krowoderskiej. Szkoda wynosi 300 zł.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Pigmaljon“ (wyst. p. Węgierki).
Piątek: „Pigmaljon“ (wyst. p. Węgierki).
Sobota: „Pigmaljon“ (wyst. p. Węgierki).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „O świcie“.
UCIECHA: „Człowiek z tłumu“.
NOWOŚCI: „Córka pułku“.
WARSZAWA: „Skandal w Genewie“.
CORSO: „Mężczyzna z przeszłością“. W głównej roli Konrad Veidt.
BAGATELA: „Złota Lilja“.
SZTUKA: „Gwiazda Tawerny“.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Wyjątkowe powodzenie „Pigmaljona“ z gościnnym występem p. Aleksandra Węgierki, skłania Dyrekcję teatru do utrzymania tej sztuki na afiszu jeszcze przez cztery przedstawienia od dnia dzisiejszego. Są to jednak nieodwołalnie ostatnie występy przed wyjazdem p. Węgierki do Lwowa.

„Łańcuch mieszczański“.

W związku z zamieszczonem w b. m. wezwaniem p. **Adama Wójcickiego** do udziału w **„Łańcuchu mieszczańskim“** na fundusz odnowienia świątyni Marjackiej złożył w Admin. „Głosu Narodu“ p. **Dużyk Józef** kwotę **25 złotych,** zapraszając równocześnie do kontynuowania dalszych ogniw łańcucha pp.: **Ciesielskiego Stanisława,** mistrza wędliniarskiego, ul. Chodkiewicza 17, **Niedzielskiego Zygmunta,** majstra kominiarskiego, ul. św. Filipa 4 i **Chlipałę Józefa,** naczelnika gminy, Piaski Wielkie 103.

Życie gospodarczo-społeczne.

Miasta większe muszą budować.

Z uwagi na doniosłość problemu mieszkaniowego, dyskusja w tej sprawie jest konieczną i pożyteczną, przypomina bowiem wciąż o dotkliwej nędzy mieszkaniowej i każe szukać dróg jej złagodzenia. Udzielamy obecnie w tej sprawie miejsca uwagom ks. dra Szydelskiego, prof. Uniw. lwowskiego.

Sprawa budowy mieszkań jest ciągle piekącą, co więcej, staje się piekącą coraz więcej. W ostatnich czasach wskazał z oparciem się na cyfrach na gwałtowną cenę mieszkaniową w organie Związku miast **p. Strzelecki,** a w organie fachowym techników **poseł Bryła.** Świeżo odezwał się w tej sprawie w „Głosie Narodu“ senator **Thullie,** tylko położył on nacisk niemal wyłącznie **na udzielanie ulgowego kredytu inicjatywie prywatnej,** oświadczając się stanowczo **przeciw budowaniu domów czynszowych** przez miasta. Potoczy się w tej sprawie i dalsza dyskusja, gdyż idzie o sprawę wielką a trudną, i w tej dyskusji pragnę i ja do uwag senatora Thulliego parę słów dorzucić.

Przypominam, że już przeszłego roku zabierałem głos w tej sprawie i oświadczyłem się **za budową mieszkań przez miasta.** Dziś, rozpatrując ten problem dokładniej i opierając się na doświadczeniu z ostatnich 2 lat we Lwowie, tem silniej podkreślam, że zupełnie słusznie rozporządzenie rządowe o rozbudowie miast przyznaje pierwszeństwo w korzystaniu z funduszów ulgowych **miastom i spółdzielniom.**

Senator Thullie ma niezawodnie zupełną rację, gdy twierdzi, że miasto nie powinno się zajmować budową mieszkań, że ma inne ważniejsze zadania do spełnienia, że budowę mieszkań winno ze swej strony ułatwiać, ale **zasadniczo pozostawić je inicjatywie prywatnej.** Wszystko to słuszne, ale nie odpowiada takim nadzwyczajnym stosunkom, jakie przeżywamy np. u nas we Lwowie.

Należy stwierdzić, że we Lwowie w r. 1928 miasto z ulgowego funduszu rozbudowy zabierało tytułem pożyczki tylko połowę, t. j. trzy i pół miljona, a drugą połowę zostawiało kooperatywom i inicjatywie prywatnej. Korzystał więc z tego funduszu w sposób wydatny Dom profesorów Uniwersytetu, Dom Studentów, Dom Studentek, Dom Bractwa dobrej śmierci, a także inicjatywa prywatna. Niestety inicjatywa prywatna nie szła na budowanie wielkich koszarowych domów, aby dostarczyć jak najwięcej i jak najtaniej drobnych mieszkań jedno- i dwupokojowych dla ludności biedniejszej. Wpłynęła jedna tego rodzaju oferta i ta miała pożyczkę ulgową z funduszu rozbudowy zapewnioną, ale też i ta inicjatywa na tem się skończyła. Inicjatywa prywatna szła w kierunku nasadzania drugiego lub trzeciego piętra, w kierunku budowy mieszkania dla siebie kilkopokojowego, lub w kierunku budowy małego domku na peryferjach miasta, ale **nie szła na budowę masowych mieszkań jedno- i dwuizbowych, a takie właśnie mieszkania są najbardziej potrzebne, jeśli się myśli poważnie o walce z katastrofalnym brakiem mieszkań.**

Niestety inicjatywa prywatna nie tylko nie dostarczyła na ten cel swoich własnych kapitałów aby wzmocnić ruch budowlany, lecz wogóle nie ukazała się w tym kierunku i temu się nawet nie dziwimy. Kto bowiem dzisiaj zechce wkładać kapitał drogi w budowę małych mieszkań i mieć później kłopoty z ich wynajmywaniem, ze ściąganiem z konieczności wysokich czynszów, lub narażać się na niebezpieczeństwo, że te czynsze nie będą regularnie wpływać?

Tu właśnie leży cała trudność. Senator Thullie nie może nam niestety wskazać żadnej firmy, poza takiemi jak Towarzystwo pensyjne urzędników prywatnych, któraby się zabierała do budowy tanich, drobnych mieszkań, gdyż nawet Towarzystwo pensyjne buduje i finansuje domy i mieszkania dla klasy średniej. Czyż tedy mamy czekać, aż się kiedyś znajdzie ofiarny dobrodziej i wstąpi na naszą drogę? Ależ brak mieszkań już dzisiaj jest katastrofą społeczną. Katastrofa ta z każdym rokiem musi się stawać groźniejszą i byłoby zbrodniczą lekkomyślnością założyć ręce i czekać na jakiś cud z nieba. W takich warunkach miasta większe, najbardziej tą katastrofą zagrożone, muszą występować z własną inicjatywą i muszą się decydować na stawianie drobnych mieszkań na własny rachunek. Może występować z taką inicjatywą większe miasto, bo i grunt pod budowę łatwiej znajdzie i o pożyczkę łatwiej się wystara i łatwiej zniesie pewne ryzyko niż kapitał prywatny. Równocześnie miasto, rozumiejąc doskonale, że katastrofa mieszkaniowa zagraża jego w szczególności interesom, nie pójdzie na wyzysk ludności, nie będzie szukało dobrego rentowania się włożonego kapitału, może nawet tu i ówdzie dołoży, bo wie, że w przeciwnym razie mogłoby być narażone z innego tytułu na jeszcze większe szkody i wydatki. W budżecie miasta Lwowa na rok 1929/30 jest pozycja 100.000 zł. na dopłaty do domów czynszowych, ewentualnie na płacenie czynszów zaległych u najbiedniejszych.

Zdaję sobie dobrze sprawę, że pod względem gospodarczym taki stan rzeczy jest anormalny i dla przyszłości może być nawet bardzo niebezpieczny, dlatego jest obowiązkiem czynników rządzących miastem, zachować w tych sprawach wielką czujność i ostrożność. Muszę nawoływać do ostrożności ci w szczególności, którzy popierają jako rzecz konieczną budowę mieszkań przez miasto. Ze względów gospodarczych miasto do stawianych przez siebie domów czynszowych nie powinno nic dokładać. Domy te winny się opłacać. Ale z drugiej strony nie można się dziwić, że w budżecie opieki społecznej, wykonywanej przez miasto, figuruje między innemi pozycja 100.000 zł. na dopłatę do czynszów. Czasy są wyjątkowe i wyjątkowe pozycje budżetowe stają się koniecznemi.

Broniąc tedy stanowiska, że domy czynszowe miejskie winny sobie same wystarczać, albowiem miasto do nich dopłacać nie może, bronię tem silniej tezy, że w obecnych warunkach miasta większe od budowania mieszkań czynszowych, naturalnie tylko drobnych, uchylić się absolutnie nie może. Kapitał prywatny buduje wprawdzie i administruje z reguły taniej i dlatego należy mu tam, gdzie to możliwe, pozostawić pierwszeństwo, ale gdy chodzi o budowę mieszkań tanich, to pierwszeństwo jest nieaktualne, bo kapitał prywatny na budowę takich mieszkań narazie wcale nie idzie. Lwów zresztą na tem polu nie jest miastem jedynem. W jesieni oglądaliśmy takie mieszkania w Pradze, chociaż w Czechach kredyt budowlany jest wogóle łatwy i tani i chociaż wobec bardzo silnego ruchu budowlanego przy pomocy kapitałów prywatnych i przez inicjatywę prywatną budowa mieszkań przez miasta mogłaby się zdawać zbyteczną. Cóż, kiedy to konieczne!

Ks. Dr. Szydelski.

Zanik obrotów na giełdzie.

Giełda znów powróciła do kompletnej apatji. Obroty zredukowane wprost do minimum, tak, że w tranzakcjach były wczoraj zaledwie dwa papiery: **Zieleniewski i Piasecki.** Z papierów procentowych pożyczka inwestycyjna i dolarówka zniżkowe, lecz **dość silnie poszukiwane** i wskutek tego w większych obrotach.

Na pogiełdziu obroty większe pożyczka konwersyjną przy kursie utrzymanym.

Płacono: Zieleniewski 113 zł; Piasecki 11.25—11.50 zł; dolarówka 73.50—74.56 zł; premjówka 103.25—103.70 zł; pożyczka konwersyjna 55.50 zł.

Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych w Krakowie 8.88¼—8.89 zł; czeki dolarowe 8.90¼—8.90¾ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Holandja 358.60, 359.50. 357.70; Londyn 43.25½, 43.36, 43.15; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Szwajcarja 171.68. 172.11, 171.25; Sztokholm 238.56, 239.10. 237.90; Wiedeń 125.26, 125.57, 124.95; Włochy 46.69½, 46.81½, 46.57½; Marka niemiecka 212.66.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Polski 166¼, 166½ — Bank Spółek Zarobkowych 78½ — Lilpop 29 — Modrzejów 23½, 23 — Ostrowiec 82¾, 82½, 82¾ — Starachowice 25¼ — Haberbusch 226½.

Pożyczki: 4% premjowa pożyczka inwestycyjna 103½. 103¾. 103½ — 7% pożyczka stabilizacyjna 92 — 5% dolarowa 72 — 5% konwersyjna 67 — 5% kolejowa 59 — 6% dolarowa 84½ — 10% kolejowa 102½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.31, Londyn 25.19½, Nowy Jork 5.19½, Belgja 72.15, Włochy 27.18½. Hiszpanja 73.40, Holandja 208.85. Berlin 123.90. Wiedeń 72.97. Sztokholm 138.90, Oslo 138.40, Kopenhaga 138.46, Sofja 3.75½, Praga 15.38¾. **Warszawa** 58.25, Budapeszt 90.56½, Białogród 9.12 5/8, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.53, Bukareszt 3.08, Helsingfors 13.08. Buenos Aires 218 1/8.

Rok założenia 1900. **Katolicki** 1900 rok założenia.

Skład sukna

na ubrania męskie, kostjumy i płaszcze damskie

Związek Katolickich Krawców

Kraków, ulica Florjańska 7.

Rzemiosło krakowskie organizuje wystawę pamiątek cechowych.

UPAMIĘTNIENIE PRZEŁOMOWEGO MOMENTU W HISTORJI POLSKICH CECHÓW RZEMIEŚLNICZYCH.

Cechy rzemieślnicze przechodzą obecnie okres zasadniczej zmiany swej struktury: przekształcają się na podstawie nowej ustawy przemysłowej z organizacyj przymusowych w zrzeszenia (korporacje) dobrowolne. Znika zatem jedno z najistotniejszych znamion cechu rzemieślniczego, które przetrwało siedem wieków, ulegając w historji rzemiosła jedynie pewnym modyfikacjom od średniowiecznej kastowości do liberalniejszych spoideł cechowych wieku ubiegłego.

Ten przełomowy moment w dziejach rzemiosła polskiego postanowiła krakowska izba rzemieślnicza zaznaczyć **zebraniem wszystkich historycznych zabytków i pamiątek cechowych i wystawieniem ich na widok publiczny.** Podobną wystawę, acz tylko w małym zakresie, urządzono w Krakowie raz tylko, w r. 1904 z okazji otwarcia t. zw. „wystawy metalowej“ w budynku dzisiejszego „Muzeum Czapskich“.

Wiele z tych zabytków przy zmianie cech mistrzów i przeprowadzkach **zaginęło,** część została przechowana w Archiwum Aktów dawnych m. Krakowa (depozyt 40-tu cechów), reszta pozostała w cechach. **Historyczną wystawę rzemieślniczą połączonoby z ogólnopolskim zjazdem izb rzemieślniczych w Krakowie** dla zapoznania rękodzielników całego kraju z zabytkami cechowemi, jakie tylko małopolskie rzemiosło posiada w tak znacznej stosunkowo liczbie, że **z samych tylko zbiorów krakowskich możnaby urządzić kilka dużych sal.**

Sprawie tej poświęcono specjalną konferencję cechmistrzów na „Kotłowem“ w ub. wtorek, pod przew. inż. Króla, a z udziałem prez. m. **Rollego,** dyr. **Kopery,** dyr. **Chmiela** i dyr. Muzeum przemysłowego **Tora.** Prez. Rolle po referacie p. **Wolnego** poparł myśl urządzenia wystawy, wskazał na możliwość rozszerzenia jej ram przez sprowadzenie zabytków i pamiątek od cechów rzemieślniczych z miasteczek prowincjonalnych jak z Biecza, Starego i Nowego Sącza i t. d., a to w celu dokładniejszego zilustrowania kultury rzemieślniczej. Eksponaty winny być przejrzyście i **naukowo** wystawione, a katalog starannie opracowany.

WYSTAWA ODBĘDZIE SIĘ W R. 1930.

O ile wystawa byłaby urządzona w okresie wakacyjnym, miasto oddałoby na ten cel jedną ze szkół miejskich. Dyr. Tor radzi termin wystawy przesunąć na czas późniejszy dla lepszego jej przygotowania. W roku przyszłym miasto projektuje urządzenie w Krakowie pewnej imprezy wystawowej, z którą możnaby połączyć wystawę rzemieślniczą.

W rezultacie konferencji, której uczestnicy stworzyli **obszerny komitet,** wybrano dwie sekcje organizacyjne, jedną dla **wystawy zabytków historycznych,** drugą dla przygotowania wystawy ilustrującej **obecny stan rzemiosła krakowskiego.**

Park Krakowski stałym parkiem wystawowym.

Pod koniec prez. Rolle zawiadomił zebranych, że zarząd miasta projektuje stałe, coroczne urządzanie różnych wystaw jako atrakcji dla ludności miejscowej i obcej. W tym celu Park Krakowski zostanie zlikwidowany, a w jego miejsce powstanie stały plac wystawowy z pawilonami dla wystaw: sztuki, ogrodnictwa i t. p.

Prezydent Rzpltej spędzi lipiec w Krakowie.

Wreszcie p. Rolle zakomunikował, że P. Prezydent Rzplitej przyjeżdża w najbliższym czasie na dłuższy pobyt do Krakowa i zamieszka na Wawelu. P. Prezydent Rzplitej — według projektu sfer rządzących — będzie stale zmieniał miejsce swego pobytu, przebywając w ciągu każdego roku raz w Warszawie, to znowu w Poznaniu, wreszcie na Wawelu, a to celem wejścia w bliższy kontakt z ludnością. W czasie pobytu p. Prezydenta na Wawelu, codziennie udawać się będą do Niego w pochodzie różne grupy społeczeństwa, celem złożenia Mu hołdu.

Radjo.

Piątek 31 maja.

Kraków (314.1). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych; 12.50 Transmisja z Poznania: komunikaty Powsz. Wystawy Kraj.; 13 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy; 14.50 Transmisja komunikatu meteorologicznego i gospodarczego; 15.10 Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej; 17 Prof. T. Biliński: „Teatr szkolny w nowej formie“; 17.25 „Wykopaliska na Krecie a kultura minojska“ — Dr. R. Gostkowski; 17.55 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy; 18.55 Rozmaitości; 19.15 „Najnowsze wydawnictwa“ — Dr. Bar; 19.45 Przegląd turystyczny; 19.56 Sygnał czasu: 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej; 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Warszawy.

Warszawa (1395.1). G. 11.56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych; 12.50 Komunikaty Powsz. Wystawy Kraj. Transmisja z Poznania na wszystkie polskie stacje; 13 Komunikat rolniczy i meteorologiczny; 14.50 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy; 15.16 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“ — prof. Mościcki; 15.35 Komunikat Rady Naczelnej Zjedn. Polsk. Związków Śpiewaczych i Muzycznych; 15.50 Muzyka płyt gramofonowych; 17 Odczyt p. t.: „Upadek caratu“ — p. Cynarski; 17.25 Transmisja odczytu z Krakowa; 17.55 Koncert orkiestry mandolinistów pod dyr. A. Szczegłowa; 18.55 Rozmaitości; 19.15 „Jakiego sportu w Polsce potrzeba“ — dr. Zawisza: 19.40 Nadprogram, komunikaty; 19.56 Sygnał czasu; 20 Komunikaty Powsz. Wystawy Kraj (Transmisja z Poznania); 20.15 Pogadanka muzyczna — p. Stromenger; 20.30 Koncert symfoniczny.

Katowice (416.1). G. 11.56 Sygnał czasu, hejnał, oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny z Warszawy; 15.16 Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej; 15.45 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16 Muzyka płyt gramofonowych; 17 Wykład historji Polski; 17.25 „Wykopaliska na Krecie a kultura minojska“ — Dr. R. Gostkowski; 17.55 Transmisja koncertu popularnego z Warszawy; 18.45 Transmisja z Poznania. Komunikaty Powsz. Wystawy Kraj.; 18.55 Rozmaitości; 19.15 „O górach i góralach“ — Dr. Załuski; 19.45 Komunikat sportowy; 19.55 Komunikat meteorologiczny na okręg śląski, oraz sygnał czasu; 20 Komunikaty Powsz. Wystawy Kraj.; 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej; 22 Komunikat lotniczo-meteorologiczny i PAT. z Warszawy; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Sobota 1 czerwca.

Kraków (314.1). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału, komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych; 12.50 Transmisja z Poznania. Komunikaty Powsz. Wystawy Kraj.; 13 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy, oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej; 14.50 Transmisja komunikatu meteorologicznego i gospodarczego; 16 Audycja dla dzieci i młodzieży; 17 „O normalnem odżywianiu w stanie spoczynku“ — Dr. E. Maydell, prof. Un. Jag.; 17.25 Dr. Nucci: „Lekcja włoskiego“; 18 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie; 1910 Rozmaitości; 19.30 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“ — Dr. Jan Reguła, wicesekretarz Un. Jag.; 19.56 Sygnał czasu; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej. program na dzień następny, komunikaty; 20.30 Transmisja z Warszawy; 23 Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa 1395.1). G. 11.56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12.10 Audycja z racji „Dnia Spółdzielczości w Polsce“, org. przez Centralny Komitet Dnia Spółdzielczości; 12.50 Komunikaty Powsz. Wystawy Krajow. Transmisja z Poznania na wszystkie polskie stacje; 13 Komunikat rolniczy, meteorologiczny, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej; 14.50 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy; 15.35 Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej w Krakowie; 16 Program dla dzieci z Krakowa; 17 Komunikat samorządowy; 17.10 „Ogrody botaniczne w Polsce“ — prof. Hryniewiecki; 17.55 „Przechadzki artystyczne po Warszawie“ — dr. Henzel; 18 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie; 19.10 Rozmaitości; 19.56 Sygnał czasu; 20 „Dzień muzyki polskiej“ — prof. Niewiadomski; 26.30 Transmisja z Doliny Szwajcarskiej; 22 Komunikat lotniczo-meteorologiczny: 22.05 Odczyt; 22.25 Komunikaty PAT.; 22.40 Komunikat policyjny, sportowy, nadprogram; 23 Transmisja muzyki tanecznej z sali Malinowej hotelu „Bristol“.

Katowice (416.1). G. 11.56 Sygnał czasu, hejnał, oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych: 12.50 Transmisja z Poznania komunikatów Powsz. Wystawy Kraj.; 13 Komunikat z Warszawy; 15.45 Komunikat Polsk. Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16 Transmisja z Krakowa; 17 Nauka czytania nut — Prof. Sachse; 17.25 Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej; 18 Transmisja z Wilna; 19.16 Rozmaitości; 19.30 Transmisja z Warszawy; 19.55 Komunikat meteorologiczny na okręg śląski, oraz sygnał czasu z Warszawy; 20 „Przyrodoznawstwo“ p. t. „Wydra“ — Prof. Dr. Kazimierz Simm, Doc. Un. Jag.; 20.25 Komunikat Tow. Czytelni ludowych; 20.30 Transmisja z Warszawy; 22 Komunikat lotniczo-meteorologiczny, odczyt i komunikaty PAT. z Warszawy; 23 Transmisja z Warszawy.

Katastrofalny pożar w Niżniowie.

Warszawa, 29. 5. (PAT) Wczoraj o godz. 11 przed południem powstał pożar w Niżniowie pow. Tłumackiego. **Pastwą groźnego żywiołu padło 50 domów mieszkalnych i 100 budynków gospodarczych.** Wskutek szalonego wichru w czasie pożaru bardzo była utrudniona akcja gaszenia. Pożar szalał przez trzy godziny. Mieszkańcy musieli z wielkim pośpiechem opuścić swe domostwa, pozostawiając na pastwę płomieni narzędzia i sprzęty gospodarcze. Zdołano jedynie uprowadzić żywy inwentarz. — Wszystkie budynki były ubezpieczone w Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych.

Warszawa. 29 5. (Tel. wł.) Wczoraj przed południem **spłonęło doszczętnie miasteczko Niżniów koło Tłumacza.** Ogień wybuchł z niewiadomych powodów w domu Wasyla Malanklja. Z chwilą, gdy płomienie ogarnęły dom **rozległ się ogłuszający huk, pochodzący od wybuchających granatów ręcznych, przechowywanych przez członków Ukraińskiej Organizacji Wojskowej.** Wybuchające granaty porywały płnące żagwie, które spadały na sąsiednie domy, powodując gwałtowne rozszerzanie się pożaru przy silnym wietrze.

Z pożaru ocalał jedynie dworzec kolejowy.

POŻARY NA KRESACH.

Warszawa, 29. 5. (Tel. wł.). Nocy ubiegłej we wsi Kulczyn w powiecie łuckim skutkiem wadliwego urządzenia komina w jednym z domów wybuchł pożar, który zniszczył **40 domów mieszkalnych, 23 stodoły i 22 chlewów.** Kilka osób uległo silnemu poparzeniu.

Tej samej nocy w Małym Mytku w powiecie kostopolskim spłonęło z nieustalonej przyczyny **16 gospodarstw.**

—o—

ZAGINĄŁ PROFESOR W ŁUCKU.

Warszawa, 29. 5. (Tel. wł.). Przed trzema dniami zaginął w tajemniczy sposób nauczyciel matematyki w państwowem gimnazjum w Łucku Piotr Łukjanowicz. Łukjanowicz zostawił list, z którego wynika, że zamierza odebrać sobie życie z powodu rozstroju nerwów.

Bandycki napad w pociągu.

Warszawa, 29. 5. (Telef. wł.) Wczoraj wieczorem o godz. 11 na 271 kilometrze szlaku Bukowo—Olkusz linji Strzemieszyce—Dęblin do przedziału trzeciej klasy pociągu osobowego Nr 919 **wtargnął zamaskowany bandyta z rewolwerem w ręku i po sterroryzowaniu czterech pasażerów, żydów, obrabował trzech z nich czwartego zaś, który stawiał opór, postrzelił trzykrotnie, raniąc go ciężko.** Pociąg zatrzymano. W chwili jednak, gdy pociąg się zatrzymywał, bandyta wyskoczył z wagonu i znikł w ciemności. Rannego pasażera przewieziono do szpitala w Olkuszu.

NABOŻEŃSTWO ZA ŚP. ROLANDA.

Warszawa, 29. 5. (Telef. wł.) O godz. 10-tej rano odbyło się w kościele św. Krzyża uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę śp. **Rolanda, artysty scenicznego, który zginął tragicznie w katastrofie samochodowej.** Nabożeństwo celebrował ks. Stefański. Nad grobem na cmentarzu Powązkowskim przemówił prezes Związku Artystów Scen Polskich p. Bujanowski, p. Sępoliński imieniem kolegów zmarłego oraz dyrektor Włast imieniem dyrekcji teatru „Morskie Oko".

—o—

Wiedeń. 29 5. (PAT.) **Kardynał Prymas Hlond wyjechał dzisiaj samolotem w dalszą drogę do Rzymu.**

—o—

Odczyt o idei słowiańskiej wzajemności.

Profesor uniwersytetu Karola w Pradze J. Horak, który na zaproszenie senatu Uniw. Jag. wygłosił w Krakowie kilka odczytów na Uniwersytecie, wygłosił na zakończenie swego pobytu w Krakowie na prośbę Akademickiego Koła Przyjaciół Czechosłowacji w środę wieczorem w sali Bolońskiego interesujący odczyt o idei słowiańskiej wzajemności. Odczyt **wygłoszony w języku polskim obudził wielkie zainteresowanie wśród słuchaczy.**

Profesor Horak w zajmującym wywodzie **wykazał zasadniczą różnicę pomiędzy propagowaną od najdawniejszych lat przez budzicieli narodu czeskiego ideę słowiańskiej wzajemności a polityczną doktryną t. zw. idei panslawistycznej, która w Czechach nie znalazła oddźwięku.**

Odczyt zaszczycili swoją obecnością liczni przedstawiciele sfer uniwersyteckich, reprezentant prezydjum miasta, reprezentant kurji biskupiej przedstawiciel D. O. K., przedstawiciele prasy i t. d.

—o—

Woldemaras gnębi swych przeciwników

PETYCJE PRZECIW SUROWYM WYROKOM. — WZMOCNIONA OCHRONA POLICYJNA.

Kowno. (PAT.) Pisma donoszą, iż w związku z zamachem na Woldemarasa **aresztowano ostatnio 14 studentów, którzy będą prawdopodobnie oddani pod sąd połowy.** Do litewskiej partji socjal-rewolucyjnej należy 12 studentów, którzy są członkami studenckiej organizacji Auszra, dwaj pozostali natomiast są członkami partji socjal-demokratycznej. Kara śmierci grozi tylko kilku aresztowanym. Aby przeszkodzić zasądzeniu ich na śmierć, **zbierane są w litewskiem społeczeństwie podpisy na prośbie, jaka ma być wręczona rządowi, ażeby nie skazywać na tę karę.** Podpisy swoje złożyli już działacze polityczni wszystkich kierunków, poczynając od chrześcijańskiej demokracji, a kończąc na socjal-demokratach. Prasa donosi następnie, iż w Kownie **wzmocniono obecnie stan ochrony z obawy przed nowemi wypadkami,** jakie mogłyby się wydarzyć w związku z działalnością sądów polowych. **Wzmocniono także również ochronę osoby premjera Woldemarasa, który zjawia się obecnie na ulicy tylko w towarzystwie dwuch oficerów.** Tak samo i na prowincji wzmocniono ochronę, a patrole wojskowe i szaulisów pilnują wszystkich, nawet najmniejszych, mostów.

—o—

Mordercy Radiczów bronią się.

„Gdyby Pernar nie rzucał obelg, Racic nie strzelałby".

Białogród, 29. 5. (PAT) W drugim dniu procesu Racica składali zeznania wszyscy trzej oskarżeni. W wyjaśnieniu swojem **Racic** zaznaczył, że działalność Stefana Radicza i jego przyjaciół musiała niepokoić każdego patrjotę. Zdaniem oskarżonego atmosfera, panująca w skupsztynie przed 20 czerwca była tego rodzaju, że musiała (!) doprowadzić do zbrodni. Oskarżony powołuje się na świadków, którzy mają stwierdzić, że Pernar krytycznego dnia wszedł na salę posiedzeń Skupsztyny, mając przy sobie rewolwer. Następnie składał wyjaśnienia drugi oskarżony **Popovic,** wskazując na ówczesne metody opozycji. Oskarżony szeroko mówił o swoich cierpieniach, jakie przechodził w czasie wojny, kiedy on sam walczył na froncie, podczas gdy rodzina jego znajdowała się na terenie okupowanym przez nieprzyjaciół. **Ojciec jego został rozstrzelany, bracia wtrąceni do więzienia, a matka zmarła w niedostatku i ze zmartwienia.** Wzruszenie oskarżonego było tak silne, że udzieliło się całej sali sądowej. Mowca wreszcie oświadczył, że na zakończenie dzieła zbliżenia z Chorwatami nie jest konieczna ani jego śmierć, ani jego więzienie.

Na posiedzeniu popołudniowem sąd przesłuchał szereg świadków, m. in. kilku b. ministrów, którzy wyrażali przekonanie, że **gdyby poseł Pernar nie rzucał pod adresem Racica obelg, lub gdyby go za nie przeprosił, Racic nie strzelałby.**

—o—

Skład nowego rządu sowieckiego

CZICZERIN I WOROSZYŁOW POZOSTALI NA SWYCH STANOWISKACH.

Moskwa 29. 5. (PAT). Odbyło się pierwsze posiedzenie nowybranego centralnego komitetu wykonawczego ZSSR. Wybrane zostało prezydjum złożone z 27 członków. W skład prezydjum weszli między innymi: **Kalinin, Pietrowskij Czerniakow, Mussabekow, Chodżajew, i Aitakow.** Sekretarzem został Jenukidze. **Rykow objął stanowisko przewodniczącego rady komisarzy ludowych ZSSR.** Wiceprzewodniczącymi obrani zostali: Rudzutag, Ordżonkidze i Szmidt. Stanowisko komisarza spraw zagranicznych piastuje w dalszym ciągu **Cziczerin,** komisarza wojny **Woroszyłow,** dróg i komunikacji Rudzutag, handlu Mikojan, finansów Briuchanow, poczt i telegrafów Autipow, pracy Ugłanow. Kobyszew wybrany został przewodniczącym najwyższej rady gospodarki narodowej. Ordżonkidze komisarzem w inspekcji robotniczej i włościańskiej.

386 osób tworzy Cent. Kom. Wykonawczy

Moskwa. (PAT) Kongres Sowietów ZSRR. został zakończony. Wybrany został centralny komitet wykonawczy, złożony z 386 członków. w tej liczbie 132 kobiety.

Specjalną decyzją w skład komitetu powołany został Maksym Gorkij. Kongres zaaprobował 5-letni plan rozwoju gospodarczego oraz szereg zarządzeń, mających na celu podniesienie poziomu rolnictwa.

Kontrolować spisy wyborców do Kasy Chorych!

Przypominamy, że dzisiaj, t. j. 30 maja zostają wyłożone do przeglądu spisy wyborców do krakowskiej Kasy Chorych tak ze strony ubezpieczonych. jak i pracodawców. Listy wyborców znajdują się w następujących lokalach:

1) **w Centrali Kasy Chorych w Krakowie,** ul. Batorego 3 III p., 2) **w Filji Kasy Chorych** w Podgórzu plac Serkowskiego 10 I p., 3) w Ambulatorjum Kasy Chorych w Borku Fałęckim, 4) **w Przychodni Kasy Chorych w Skawinie.**

Spisy można przeglądnąć codziennie **w godzinach od 9—14** w dniach od 30 maja do 8 czerwca b. r.

Wzywamy zwłaszcza Panie, zatrudniające służbę domową, by skrupulatnie badały czy ich nazwiska oraz nazwiska służących znajdują się na liście i wszelkie niedokładności **pod tym względem natychmiast reklamowały.**

—o—

Jak doszło do wykrycia oszustw Fränkla?

W roku 1925 krążyły w Białej i okolicy uporczywe wieści, że w firmie Fränkla **dzieją się nadużycia ze spirytusem.** Okoliczni likiernicy skarżyli się nawet, że firma Fränkla sprzedaje wódki po tak niskich cenach, iż nietylko z nimi, ale nawet z Polskim Monopolem Spirytusowym jest w stanie skutecznie konkurować. Często przyjeżdżali **furmani do fabryki porą nocną** i wywozili spirytus w różne strony, a **zwłaszcza do Chrzanowa,** chociaż transport furmanką na dalsze odległości do miejscowości, położonych przy linjach kolejowych **nie opłaca się.** Bywało przytem, że cisami furmani przywozili przedtem do firmy Fränkla denaturat z rozlewni Bracha Kahanego [illegible] dziwnem było, że firma sama, **sprzedając hurtownie denaturat, kupuje go postronnie (!).** Zdarzało się również, że odbiorcy wódek i likierów Fränkla zwracali je firmie jako **niezdatne do użytku ze względu na nienaturalny smak spirytusu.**

Wreszcie było powszechnie wiadomem, że firma kalkuluje **ceny wódek czystych niżej cen monopolowych.**

Podejrzenie nadużyć **umocniło się definitywnie** wskutek następujących faktów:

NIELEGALNA BECZKA SPIRYTUSU.

W dniu 23 grudnia 1925 zakwestjonowano w Bielsku u Rudolfa Grossa **beczkę spirytusu,** zakupionego **w likierni Fränkla bez zezwolenia władz skarbowych.** Urząd skarbowy w Cieszynie wdrożył wskutek tego dochodzenia karne, a firma **zapłaciła grzywnę** w kwocie 2.161 zł. Fränkel i Gross wykręcili się pozatem od dalszych konsekwencyj tłumaczeniem, **że spirytus nie został sprzedany przez firmę, lecz przez urzędnika Sojkę, który miał rzekomo spirytus ukraść.**

WODA KOLOŃSKA — CZYSTYM SPIRYTUSEM.

Wreszcie w lutym 1927 wykrył posterunkowy policji Cyryl Korcyl, że do Krakowa **nadchodzą przesyłki spirytusu czystego, deklarowanego jako woda kolońska,** a wysyłanego przez fabrykanta kosmetyków Maksa Borgera z Bielska. Borger **pobierał spirytus z rektyfikacji Fränkla** na wyroby kosmetyczne. Spirytus ten winien był być częściowo skażony. O ile więc w jego posiadaniu znalazł się spirytus czysty, oczywistem było, że nie mogło to się stać w inny sposób, jak tylko wskutek nadużycia.

W końcu, w pierwszej połowie marca 1927 **świadek Józef Pezda** złożył zeznania, wskazując **zupełnie wyraźnie na dokonywanie nadużyć w firmie Fränkla.**

Pod dyrektorami likierni zaczął palić się

grunt. Wprawdzie kontrola przeprowadzona w czewcu 1927 przez Izbę Skarbową w Krakowie, nie wykryła w księgach firmy żadnych nadużyć, niemniej **zbyt szerokie rozmiary dochodzeń sądowych zaczęły dyrekcję firmy niepokoić.** Zwłaszcza stan ksiąg handlowych **wzbudzał w nich obawę.** Przystąpiono gorączkowo do ich fałszowania...

Raport „komitetu trzech" w sprawie mniejszości.

Genewa. (PAT.) Tutejsze koła polityczno-prasowe podają następujące szczegóły z raportu Komitetu 3-ch, powołanego przez Radę Ligi na marcowem posiedzeniu dla zbadania propozycyj Kanady i Niemiec w sprawie zmian w obecnej procedurze Ligi w kwestjach mniejszościowych. Komitet 3-ch w składzie Chamberlain'a, Adatci'ego i Quinones de Leon'a obradował w Londynie z końcem kwietnia. Raport składa się z trzech części.

Pierwsza omawia kwestję powstania gwarancyj Ligi dla praw mniejszościowych, językowych, religijnych i rasowych oraz genezę obowiązujących obecnie zobowiązań międzynarodowych w tej dziedzinie. Część druga omawia dotychczasową procedurę w sprawach mniejszościowych, stosowaną przez organizacje Ligi Narodów, t. zn. Sekretarjat i Radę, przytaczając rezolucje Rady i Zgromadzenia, które ustaliły tę procedurę. Część trzecia zawiera uwagi ogólne i konkluzje Komitetu 3-ch; w konkluzjach tych londyński **Komitet 3-ch nie proponuje żadnych ważniejszych zmian w dotychczasowej procedurze i nie uważa za wskazane, ze względu na brak odnośnych wskazówek w traktatach i zobowiązaniach mniejszościowych, organizowania całego dozoru nad wykonywaniem zobowiązań mniejszościowych.** Co do propozycji, wysuniętej na poprzedniej sesji Rady, a dotyczącej odwoływania się w zagadnieniach mniejszościowych do Trybunału Międzynarodowego w Hadze, autorzy raportu stwierdzają, że tego rodzaju odwoływanie się o interpretację jest dopuszczalne w razie różnicy poglądów na interpretowanie traktatów mniejszościowych pomiędzy zainteresowanem państwem, a którymkolwiek z członków Rady.

DROBNE MODYFIKACJE.

Dalej proponuje sprawozdanie **szereg modyfikacyj,** zmierzających do większej jawności w procedurze mniejszościowej. Modyfikacje te, w razie ich wprowadzenia, umożliwią opinji publicznej dokładniejsze śledzenie za losem petycyj, odsyłanych do Sekretarjatu Generalnego. Przedewszystkiem proponują sprawozdawcy, żeby sekcja mniejszościowa Sekretarjatu odpowiadała petentom, czy petycja ich została uznana za dopuszczalną, czy też odrzucono ją. W razie odrzucenia petycji Sekretarjat miałby według tego projektu załączyć do swej odpowiedzi tekst postanowień Rady odnośnie do warunków dopuszczalności petycji.

PRZECIWKO JAWNOŚCI POSIEDZEŃ.

Następnie wypowiadając się **przeciwko jawności posiedzeń Komitetu 3-ch sprawozdawcy** proponują jednakże, żeby komitet 3-ch po zakończeniu prac badania petycji komunikował wyniki pozostałym członkom Rady. Sekretarz Generalny w swem rocznem sprawozdaniu miałby komunikować o wyniku prac wszystkich Komitetów 3-ch, pracujących w ciągu roku, z załączeniem danych liczbowych co do ilości petycyj, nadsyłanych do Sekretarjatu, odrzuconych i badanych. Jednocześnie sprawozdawcy podkreślają dotychczas egzystującą możliwość informowania się każdego członka Rady u członków Komitetów 3-ch do biegu sprawozdania. Sprawozdawcy podkreślają również możliwość publikowania raportów Komitetów 3-ch, o ile niema sprzeciwu ze strony państwa zainteresowanego,

ZWIĘKSZENIE LICZBY CZŁONKÓW NIEPOTRZEBNE.

Następnie wypowiadają się **przeciwko zwiększeniu ilości członków Komitetu do spraw mniejszościowych,** podkreślając korzystne strony utrzymania dotychczasowych Komitetów 3-ch. Autorzy raportu **wypowiadają się przeciwko dopuszczeniu do Komitetów 3-ch przedstawiciela państwa, bezpośrednio zainteresowanego w danej sprawie mniejszościowej, jak również przedstawiciela państwa, którego charakter narodowy zbliżony jest do petentów.**

—o—

Chińczycy biją się nawet w szpitalach.

Wiedeń, 29. 5. (PAT) Dzienniki donoszą z Szanghaju, że w lazarecie wojskowym w miejscowości Czingkiang przyszło do ciężkiej walki pomiędzy żołnierzami Chin południowych i północnych. 23 osoby zostały zabite. 90 rannych.

Warszawa. 29 5. (Tel. wł.) **Policja chińska w Charbinie aresztowała generalnego konsula sowieckiego, również generalnego konsula sowieckiego w Mukdenie oraz trzy kobiety Rosjanki. Skonfiskowano papiery, które wypełniły trzy ciężarowe samochody.**

ZOFJA MEISNERÓWNA. 21

Mewy.

— A wiesz, może masz i rację, zanadto mocno trzęsła tą sprawą piękna doktorowa. Ona wie jak trawa rośnie. — Kulisz umilkł i podniósł do ust serwetkę.

— Pewnie, pewnie.

— Et, dajcie pokój — wmieszał się do rozmowy blady Bozowski — na kogóż wy wogóle możecie rzucać podejrzenia? Dziewczyna — skądże? Zygmunt? Co za pomysł, ma lepszy gust, jeżeliby chodziło o zabawę, a pani Ewa...

— Milczcie! Co wam do tego domu? — Gierałd wstał w całej swojej wysokości i palnął pięścią w stół.

To zrobiło na chwilę wrażenie, ale niczem niezrażony Kulisz znów się odezwał:

— Nie denerwuj się, stary, wiecie, jak jest? Oto Zygmuś pobił was wszystkich na głowę, ożenił się z obiema. Od jednej weźmie gotówkę, a od drugiej...

Nagle zrobiła się grobowa cisza. Wszystkie głowy zwróciły się w stronę drzwi. Na progu w kombinezonie, ze skórzanym kapturem w ręku, aż biały z hamowanej wściekłości, potargany, z błyskawicami w oczach, stał Kieniewicki.

W jednej chwili przyskoczył do Kulisza, i zdumieni lotnicy usłyszeli charakterystyczny silny plask.

Kieniewicki warknął mu coś jeszcze nad uchem, potem chwycił Gierałda za rękę.

— Mój drogi, załatw tu resztę formalności. Czuję, że gdybym tu został dłużej, zabiłbym go jak psa.

Wyleciał, trzasnąwszy drzwiami.

Wszystko to było dziełem jednej chwili.

W jądalni powstało ogólne zamieszanie. Wszyscy mówili jeden przez drugiego. Daniec i Kulisz krzyczeli najgłośniej. Kilku poważniejszych obstąpiło Gierałda, pytając i radząc. Nastrój niczem nie przypominał normalnych, wesołych kasynowych obiadów. Padały słowa rozmaite, niewybredne. Zresztą od samego początku obiadu widać było, że komendant jest na urlopie, a w powietrzu wisi burza, wywołana nudą, złą pogodą i końcem miesiąca.

Teraz był nowy temat, urozmaicający nudne obiady kasynowe.

* * *

Willa „Kolibki“ jeszcze spała, choć słońce było już wysoko.

Na żwirowanym podjeździe baraszkowały dwa psy, Hultaj i Foks.

Gdzieś za ogrodem niewidzialne morze szumiało monotonnie.

Z podwórza za ogrodem i kurnikami dochodził stłumiony gwar głosów, to Dominik z Twarosem myli samochód po wczorajszej ulewie.

Ranna cisza leżała na opuszczonych jeszcze zielonych żaluzjach na świeżo z ziemi wyjętych, nieprzywiązanych jeszcze do palików, różach sztamowych, na nierozbudzonych jeszcze słońcem krzewach i drzewach ogrodu w pierwszej mgle bladej zieleni.

Skrzypnęła cicho boczna furtka.

Psy rzuciły się z natrętnem szczekaniem, ale natychmiast umilkły, poznawszy pana.

Porucznik szedł znużonym krokiem, prowadząc rower obok siebie. Minął podjazd, otworzył cicho kluczem drzwi wejściowe i wszedł do sieni.

Hultaj odprowadził pana aż do progu i wrócił na wygrzany młodem słońcem żwir podjazdu. Fox zapędził się za wronami aż wgłąb ogrodu. Słychać było jeszcze zdaleka poirytowany piskliwy głos,

Lotnik minął hall, na palcach przeszedł schody i korytarz i cicho wsunął się do swego pokoju. Tu dopiero odetchnął.

Błyskawicznym ruchem odpasał swój bagnet lotniczy i rzucił na szezlong, a z kieszeni spodni wyciągnął rewolwer, popatrzał na niego dziwnie i z uśmiechem położył na szafce przy łóżku.

— No, pomyślał, poważniejąc nagle, — mogło być gorzej.

Rozpiął kurtkę, ściągnął i rozwiesił na poręczy krzesła, potem w butach rzucił się na łóżko, niebywale zmęczony, i zamknął oczy.

Ale nie spał. Natrętne myśli nie dawały mu chwili spokoju.

Właściwie to przecież była kompletna szopka, bo w głębi duszy muszę mu przyznać, że bądź co bądź ma rację. Są jednak racje i prawdy, których głośno mówić nie wolno, i trzeba udawać, że im się nie wierzy.

Podobno ten, kto zwycięża, „ma recht“, a przecież Kulisz leży teraz z obandażowanem ramieniem, a on, Kieniewicki, dzięki Bogu jest zdrów i cały.

Kwestja tak zwanego pecha, dobrego strzału i bezczelności.

— Wszystko to dobrze, mój chłopcze, ale tak wziąwszy na zdrowy rozum, toś ty faktycznie zrobił grube świństwo. Ta mała jest swoją drogą w głupiej roli, no i, póki o tem nie wie, to jeszcze pływasz, ale jak zrozumie, a zrozumie pewnie bardzo prędko, bo jest inteligentna i czułek z niej rasowy, to powinna ci dać w twarz z drugiej strony — i tym razem onaby miała rację.

I poco ja właściwie temu kaszubskiemu bachorowi taki kiepski kawał zrobiłem? E, bujaj sam siebie. Toż mogłem wymyślić tysiąc innych, dowcipniejszych sposobów. A posażnych dziewczynek też mogłem sobie znaleźć, ile chciałem, — niekoniecznie takich, które jeszcze wierzą w miłość i pragną jej naprawdę.

Żeby jeszcze choć Ewa pomogła nie myśleć, zapomnieć, ale ona zrobiła się w ostatnim czasie taka niemożliwie nudna, że niesposób z nią wytrzymać. Jakby się wogóle już wypłatać z jej rączek?

Siadł na łóżku ze spuszczonemi nogami. Zapalił papierosa i zaciągnął się głęboko.

— Podobno to pani Ewa tak mnie wykierowała, dla romansu obwarowała się mocno, a ja ożeniłem się jak kiepski warjat z tą chudą, piegowatą Kaszubką i tak! Jesteś skończony dureń i nic na to już nie poradzisz, tak, tak; a twoją dozgonną małżonką jest ta sentymentalna sroczka i — rób co chcesz!

A co za fanaberje ma ta mała!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie
ogłosiła
PRZETĄRG PUBLICZNY
na dostawę w okresie rocznym
rur żelaznych gazowych.
Termin składania ofert do dnia 20 czerwca 1929 r.
Bliższe szczegóły ogłoszone są w „Monitorze Polskim“ Nr. 121. z dnia 28 maja 1929 r. 28 p

Okazja!
2 prześcieradła, 3 ręczniki, 1 tuzin chusteczek, 1 obrus lniany, 6 serwetek lnianych, 3 ścierki
wszystko razem za zł. 48·—
wysyła za zaliczeniem pocztowem
Jan Hanusz, Kraków XXII
ul. św. Benedykta 11. Telef. 2329.
Na składzie płótna wszelkiego rodzaju
Przy wpłaceniu pieniędzy z góry do PKO rk. 406325 nie policzam porta pocztowego.
Towar doborowy. 434

Specjalne
Włoskie Lody
Śmietankowe
Czekoladowe
Waniljowe
Ananasowe
i Owocowe.
KRAKOW
ul. Basztowa 12
ul. Jagiellońska 8
ul. Starowiślna 17
438

ZAKŁAD WITRAZOWO-SZKLARSKI
Teodora Zajdzikowskiego KRAKÓW, św. Jana 30.
Oszklenia i witraże do kościołów od 20 zł. za 1 m. wykonuje się przy większych zamówieniach na raty.
Ceny 50% niższe niż wszędzie.

POLICHROMJE KOŚCIOŁÓW
od najbogatszych do najskromniejszych wykonuje
ZAKŁAD ARTYSTYCZNO-MALARSKI
STANISŁAWA
SKWARCZYŃSKIEGO
Kraków, ulica Pędzichów L. 3.
Według własnych projektów jak i dostarczonych.
Polichromowanie ołtarzy, złocenie, imitowanie marmurów i tp.
Odczyszcza i utrwala starodawne polichromje ścienne.
Usuwa pleśń utrwalając zniszczone polichromje specjalną wypróbowaną techniką, dając gwarancję trwałości.
PRAKTYKĘ artystyczną i zawodową jako uczeń odbywał u znanego
art. malarza kościelnego w roku 1899
ś. p. PIOTRA NIZIŃSKIEGO w Krakowie.
Długoletnia zaś praca w tym zawodzie tak w kraju jak zagranicą, daje zupełną gwarancję, że wszystkie powierzone roboty wykonuje solidnie i fachowo.
Dogodne warunki spłaty.
Dziękując za dotychczasowe względy, poleca się nadal Przewielebnemu Duchowieństwu
Stanisław Skwarczyński i Sp.

Żądać w APTEKACH I DROGERJACH — według przepisu
Dra med. ST. BREYERA
Zatwierdzone przez Ministerstwo Zdrowia w Warszawie.

ZIOŁA piersiowe
skuteczne w gruźlicy, katarach piersiowych, oskrzelowych, zaflegmieniach, kaszlach, astmie, oraz jako środek wzmacniający płuca.
Cena zł. 3·50

ZIOŁA na przemianę materji
skuteczne jako czyszczące krew, w reumatyzmach, artretyzmach, liszajach, skroflach, czerakach, wrzodach, fistułach, ropieniach, nieczystości cery, zwapnieniu tętnic i otyłości.
Cena zł. 3·50

ZIOŁA żołądkowo kiszkowe
skuteczne w ostrych i przewlekłych katarach żołądkowo-kiszkowych, chorobach wątroby, kamieniach, żółtaczce.
Cena zł. 3·—

ZIOŁA dla nerwowych
skuteczne w nerwowych bólach głowy, biciu serca, bezsenności, nerwowej niestrawności, ogólnemu osłabieniu.
Cena zł. 4.—

Do powyższych cen dolicza się opłatę pocztową.
Dla wielebn. Duchowieństwa i Klasztorów wysyła się na życzenie bez zaliczki i na dogodne spłaty.
Wyrabia i wysyła
Mr. farm. Feliks Zeliński i B. Piętowski
Laboratorjum chemiczno-farmaceutyczne
Kraków-Podgórze L. 10 b.
Na żądanie wysyła się darmo broszurkę „Jak odzyskać zdrowie, czyli Leczenie ziołami“.
Niezliczona ilość listów dziękczynnych świadczy, że tysiące ludzi wyleczyło się powyższemi ziołami.

TRUSKAWIEC
Pensjonat „Zulejka“
Pokoje słoneczne z werandami. Kuchnia wykwintna.

Dywany, kilimy, makaty, naprawia się. Plac Marjacki 7. I. p. 72

SALONIKI
otomany — garnitury klubowe — materace włósienne — łóżka blaszane — gotówką ratami. 437
Luszowicz, ul. Floriańska 44.

Wzorowa pracownia dla naprawy rakiet tennisowych. — Wyrób sieci sportowych. Kraków Szewska osiemnaście, — drugie piętro.

Kanarki
harceńskie wzorowe, śpiewaki, samce po 30 zł., samiczki po 5 zł., wyśle pocztą za pobraniem
Gajewski Stan., Bochnia
ulica Brzeźnicka 1427.
dawniej Kraków, ulica św. Gertrudy 10.

Obrazki na I-szą Komunję św.
artystyczne barwne, reprodukcje wielkość: 26 + 39 cm. szt. 65 gr. 19 + 28 cm. szt. 35 i 40 gr.
Książeczki do modlenia sztuka gr. 30, 40, 50, 70, 80, i t. d.
Różańce na łańcuszkach tuzin zł. 3·60, 4·50, 5·—, 6·50 i t. d.
poleca
STANISŁAW RĄB Kraków, Sławkowska 4.

NA RATY!
NA SEZON WIOSENNY I LETNI
Płaszcze damskie, Ubrania, Zarzutki, Bielizna, Obuwie męskie i Mundurki studenckie.
w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych polecają:
K. JAROSZ i Spółka właść. HANUSZ i JAROSZ
Kraków Floriańska 35, róg św. Marka. Tel. 2329.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Kolekta. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Fecka.